

ISSN 1899-864X

REDAKCJA
tel. 662 061 331

GOLUB-DOBRZYŃ

Wyniesione przejścia
dla pieszych

str. 2

WYWIAD

„Psy burmistrza”;
„bezmózgi z NASA”,
czyli jak obrażają...

str. 4

GMINA
RADOMIN/POWIAT

Kasa albo rzeźnia

str. 5

WYWIAD

Nie wytatuowałem
zbrodniarza

str. 6

CZWARTEK

20 STYCZNIA 2022

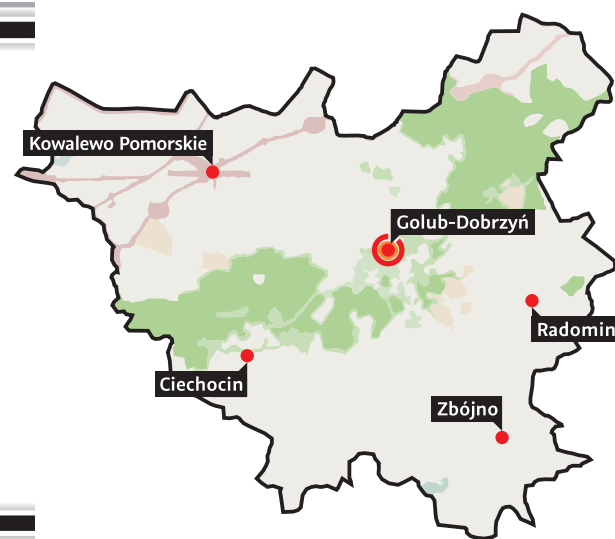
ISSN: 1899-864X

1,99 zł

w tym 5% VAT

nr 3/2022 (689)

CGD



TYGODNIK REGIONU GOLUBSKO-DOBRZYŃSKIEGO

Nie ma czym oddychać!

GOLUB-DOBRZYŃ ➤ Czujniki jakości powietrza alarmują, że stan powietrza w mieście jest katastrofalny. Normy przekroczone aż o 2600 procent! Mieszkańcy są oburzeni. Wielu zwraca uwagę, że to вина tych wszystkich, którzy palą w piecach przysłowio- wym „czym popadnie”



W minionym tygodniu (poniedziałek 10 stycznia) czujnik jakości powietrza zamontowany na budynku urzędu miasta zanotował rekordowe wyniki. Normy jakości powietrza zostały przekroczone o 2600 procent. Niewiele lepiej było w okolicy osiedla Leśnego i ulicy Żeromskiego. Tu normy zostały przekroczone o 700 procent.

Jakość powietrza w Golubiu-Dobrzyniu nie ulega poprawie mimo, że władze miasta szczerą się wygranym czujnikiem jakości powietrza oraz realizowanym od roku programem „Czyste powietrze”. Piliśmy o tym dokładnie pod koniec stycznia zeszłego roku. W urzędzie działa również specjalna infolinia, pod którą mieszkańcy mogą zgłaszać problemy ze smogiem.

– Jakość powietrza jest zdecydowanie poniżej oczekiwań i czuć to nosem, nawet bez czujnika – skomentował w internecie całą sytuację Michał Piotrowicz, prezes Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej w Golubiu-Dobrzyniu. – Od wielu lat zachęcam do podłączania się do sieci PEC. Mamy na tym polu spore sukcesy, z roku na rok zwiększa się ilość nowych przyłączy. W tym roku (2021 – przypis red.) udało się wyeliminować kominy na dużej części ul. Działuńskich, wcześniej podłączaliśmy ul. Stodólną, Kościuszki i zrealizowaliśmy wiele innych, mniejszych inwestycji. Wiem też, że władze miasta zrobiły ważny ukłon w stronę rozbudowy sieci gazowej (ulga podatkowa). Niestety na tym polu mamy jako mia-

sto nie lata, ale całe dziesięciolecie zaniedbań. Są to zarówno zaniedbania w infrastrukturze jak i mentalności części mieszkańców. Sprawy nie ułatwiają także drastyczne skoki cen paliw. Niestety nawet tak ważny temat staje się przedmiotem bezsensownych, nic nie wnoszących komentarzy. Nie powiem pewnie nic nowego, ale przypomnę, że ów smog nie bierze się znikąd, nie podrzucają go nam z Warszawy, Gdańska czy Poznania. To my mieszkańcy Golubia-Dobrzynia trujemy siebie, swoich sąsiadów i nasze dzieci. Pretensje możemy mieć do siebie. Pozostaje mi tylko dalej zachęcać do korzystania z ciepła systemowego oferowanego przez PEC.

dokończenie na str. 2

Golub-Dobrzyń

Parkowanie czasowe rozwiąże problem?

We wrześniu pisaliśmy o ciągłych problemach z parkowaniem w mieście. Minęło niemal pół roku i władze Golubia-Dobrzynia znalazły rozwiązanie problemu na ulicy Konopnickiej i Mazowieckiej. A to nie wszystko.



Czasowe parkowanie obowiązuje m.in. przy ulicy Konopnickiej

W połowie stycznia na oficjalnej stronie urzędu miasta znalazła się informacja, że 2 grudnia minionego roku radni podczas posiedzenia komisji infrastruktury podjęli decyzję o ustaleniu czasowego postoju na parkingu przy pasażu handlowym, przy ulicy Konopnickiej. Odpowiednie oznakowanie pojawiło się na początku stycznia. Podobne ograniczenia czasowe w parkowaniu będą obowiązywały także na parkingu przy ulicy Mazowieckiej. Jak informuje urząd, odpowiednie oznakowanie pojawi się w tym przypadku w lutym.

Parkowanie tylko na 2 godziny wchodzi w życie w kilku miejscach Golubia-Dobrzynia właśnie od lutego. Takie prawo miejscowe zarządzili radni miasta po wielomiesięcznych dyskusjach i za namową właścicieli sklepów. Argumentacja kupców była następująca: zarówno na Rynku w części golubskiej jak i przy Placu Tysiąclecia w części dobrzyńskiej ma miejsce blokowanie parkingów przez pracowników urzędów lub mieszkańców. Klienci okolicznych sklepów i usług nie mają gdzie zaparkować.

dokończenie na str. 3

Wyniesione przejścia dla pieszych

GOLUB-DOBRZYŃ ▶ Zastanawialiście się, kto decyduje o takich kwestiach jak kolor kostki na chodniku czy wysokość krawężnika? Między innymi tym właśnie zajmowali się radni miasta Golubia-Dobrzynia na komisji



Wyniesione, czyli podwyższone przejścia dla pieszych poprawiają bezpieczeństwo przechodniów, bo to nie tylko przejście, ale i próg zwalniający. I tego chcieli radni, by każde przejście na ul. Konopnickiej takie było

Na komisji infrastruktury (11.01.) pod przewodnictwem radnej Justyny Bestry podejmowano decyzje dotyczące szczegółów dwóch projektowanych inwestycji.

Pierwsza dotyczyła wykonania dokumentacji projektowo-kosztorysowej dla budowy ulic Spacerowej, Równinnej, Widokowej i Jasnej na os. Panorama. Przetarg

na wykonanie projektu wygrała toruńska firma Melbud za cenę 135 tys. zł. Projektant firmy prosił radnych o decyzję, czy ma ująć w dokumentacji wjazd do posesji domków jednorodzinnych, czy też wykonanie takich wjazdów będzie leżało po stronie właścicieli.

Miasto robi wjazdy

Radni zdecydowali, że gmina wykona wjazdy do nieruchomości. Co więcej, jeżeli dom jednorodzinny ma dwie bramy, to zostaną wybudowane dwa wjazdy. W najbliższym czasie do wszystkich właścicieli działek zostaną wysłane pisma w tej sprawie.

– Co do wybudowanych już domów jest jasne – wjazdy powstaną przy bramach. Co do nieruchomości jeszcze niezabudowa-

nych, będziemy prosić właściciela, by wypowiedział się, czy chce aby wjazd został wykonany po prawej, czy lewej stronie działki – podsumowała Justyna Bestry. – Przy braku decyzji wjazd zostanie zaprojektowany na środku.

Remont Konopnickiej

Następnie radni rozmawiali z projektantem o szczegółach remontu ul. Konopnickiej. Zaprojektowanie kompleksowego remontu ulicy zostało zlecone przez gminę tej samej firmie projektowej za 39 tysięcy złotych. Przypomnijmy, wnioskodawcą przebudowy był Marek Stawski, radny miasta.

– Ze względu na szkoły, które znajdują się na tej ulicy i bezpieczeństwo dzieci – mówił na jednej z sesji radny Stawski – zależy mi

na bezpiecznych, wyniesionych przejściach dla pieszych.

Dlatego też radni właśnie o przejściach dyskutowali z projektantem. Ten zaplanował jedno podwyższone zaraz przy zjeździe z ulicy Żeromskiego, kolejne na ul. Konopnickiej – płaskie. Potem podwyższył całe skrzyżowanie Konopnickiej z Sienkiewicza. Radni poprosili, aby to zmienił, by każde przejście na ulicy było podwyższone.

Na obu projektach radni przegłosowali kolorystykę kostki (szaro-czerwona) i wysokość krawężników (6 cm). Na Konopnickiej znajduje się 111 miejsc parkingowych.

Tekst i fot.
Aneta Gajdemska

OGŁOSZENIE



*„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich:
Europa inwestująca w obszary wiejskie”.*

W ZWIĄZKU Z OGŁOSZONYM NABOREM WNIOSKÓW ZAPRASZAMY NA SPOTKANIE INFORMACYJNO-KONSULTACYJNE ORAZ DORADZTWO

Nr konkursu LGD: 1/2022

Termin składania wniosków: 31.01.2022 – 14.02.2022r.

Spotkanie informacyjno-konsultacyjne: 20.01.2022r. godz. 10:00-14:00, Restauracja „KAPRYS”, ul. Kilińskiego 7, 87-400 Golub-Dobrzyń.

Zakres tematyczny operacji: Rozwój przedsiębiorczości na obszarze wiejskim objętym strategią rozwoju lokalnego kierowanego przez społeczność przez podejmowanie działalności gospodarczej – w tym podnoszenie kompetencji osób realizujących operacje w tym zakresie.

Aby skorzystać z doradztwa bezpośredniego w biurze LGD niezbędne jest uprzednie telefoniczne lub mailowe umówienie się na spotkanie pod nr tel.: 56 682 03 53 lub pod adresem poczty elektronicznej: biuro@lgddolinarweczy.org.pl. Doradztwo odbywa się osobiście. Doradztwo punktowane w ramach Kryteriów wyboru operacji rozumiane jest jako doradztwo osobiste w biurze, ewentualnie przez pełnomocnika bądź osobę odpowiedzialną za przygotowanie wniosku o przyznanie pomocy, co musi być poświadczone podpisem w karcie doradczej.

Doradztwa nie udziela się w ciągu 2 ostatnich dni naboru wniosków o przyznanie pomocy.

W ramach dotychczasowego wdrażania LSR na lata 2014-2020:

- 23 osoby założyły działalność gospodarczą,
- 12 istniejących przedsiębiorstw uzyskało wsparcie na rozwój działalności gospodarczej,
- przebudowano 4,403 km dróg gminnych,
- przebudowano 4 obiekty infrastruktury turystycznej lub rekreacyjnej,
- powstało 9 nowych obiektów infrastruktury turystycznej lub rekreacyjnej,
- powstało 0,30 km ścieżek rowerowych,
- 10 miejscowości wiejskich uzyskało wsparcie na rewitalizację.

Jeśli jesteście Państwo zainteresowani uzyskaniem wsparcia w ramach LSR LGD

„Dolina Drwęcy” to zapraszamy do naszego Biura mieszczącego się w Golubiu-Dobrzyniu,

Plac 1000-lecia 22a, od poniedziałku do piątku w godzinach 08:00-16:00.



Golub-Dobrzyń

Nie ma czym oddychać!

dokończenie ze str. 1

Do gorącej dyskusji na temat jakości powietrza doszło na popularnym serwisie społecznościowym, pod postem radnego Krzysztofa Skrzynieckiego, który właśnie szerzej poinformował o tak złym stanie jakości powietrza.

– Oczywiście, że ludzie chcieliby i wiedzą o tym, że warto wymieniać stare piece węglowe lub tzw. śmieciaki – komentuje jedna z mieszanek Golubia-Dobrzynia. – Korzystanie z tych pieców nie tylko wpływa na środowisko, ale jest też uciążliwe w użytkowaniu. Moim zdaniem problem jest tylko jeden – środki na wymianę tych pieców. Łatwo się mówi, wymienić piece, powietrze będzie czyste i same korzyści. Jasne, że tak. Tylko, że większość ludzi, którzy mają w posiadaniu stary piec, nie mają na to środków. Są różne dofinansowania, programy jak „Czyste powietrze”, itp., ale mieszkańcy nie mają nawet na wkład własny. Ten kto zarabia 10 tys. zł na miesiąc, nie zrozumie, że można nie mieć „kilku tysięcy” na wkład. Przy takich cenach ludzie żyją z dnia na dzień i nie myślą o takich inwestycjach jak wymiana pieca. Ludzie nie myślą nawet o tym, że taka inwestycja z czasem by się wróciła, że rachunki związane z ogrzewaniem nie muszą być wyższe, a nowe źródło ciepła oszczędzi im pracy. Oni po prostu nie mają

tych kilku tysięcy na wkład własny. Drożyzna im tego nie ułatwia.

Zwolenniczką podłączania budynków do gazu jest radna Dominika Piotrowska.

– Od ponad 7 lat mamy gaz w mieście, do które mieszkańcy nieustannie nie mogą się podłączyć – uważa radna Piotrowska. – Najwięcej zapytań od mieszkańców właśnie mam o gaz. Jak analizowałam to w zeszłym roku, w Rypinie w samym listopadzie podłączyło się do gazu tyle obiektów, co w Golubiu-Dobrzyniu przez 6 lat. Tam burmistrz bardzo zabiega o to, aby się podłączyć. Z budżetu miasta mieszkańcy mają dofinansowania do podłączeń. Jest na to pomysł i zaangażowanie.

Część mieszkańców zwraca jednak uwagę, że sytuacja może się jeszcze pogorszyć w związku z cenami paliw i gazu. – Obawiam się, że przy obecnych cenach gazu nie będzie chętnych na przyłączenie się do sieci gazowej – podkreśla inny mieszkaniec Golubia-Dobrzynia. Podobnego zdania są również inni. – Niestety węgiel, gaz i prąd podrożały, ludzie palą w piecach czym popadnie. Dosłownie.

Miejmy nadzieję, że problem jakości powietrza w Golubiu-Dobrzyniu zostanie jednak rozwiązany. Do tematu wrócimy.

Szymon Wiśniewski,
fot. archiwum

Co miesiąc o podróżach

GOLUB-DOBRZYŃ ▶ Spotkanie z podróżniczką Magdaleną Lassotą (14.01.) otworzyło cykl odwiedzin obywateli, które w Golubiu-Dobrzyniu będzie organizować Jarosław Kaptajn



– Kupiłem Magdo twoją książkę, aby poczytać w przerwie świątecznej, ale się nie udało, bo skończyłem w dwa dni. Dziękuję, że przyjechałaś do nas – tak zapowiedział podróżniczkę Magdalenę Lassotę Jarosław Kaptajn

Jarosław Kaptajn to znany w Golubiu-Dobrzyniu zapaleniec rowerowy. Opisywaliśmy jego coroczne wyprawy. Jest jak ten samotny wilk, nosi go po Europie. Znika na dwa, trzy tygodnie

i podróżuje na dwóch kółkach. To właśnie w ubiegłym roku, kiedy na spotkaniu z mieszkańcami Golubia-Dobrzynia opowiadał o swojej wyprawie po Gruzji, zrodził mu się pomysł, by zapraszać do miasta

znanych podróżników.

– Pomyślałem: mam kontakty w tym środowisku, może warto by było coś takiego zorganizować – opowiada Jarosław Kaptajn. – Po została kwestia znalezienia spon-

sorów. Bo od początku chciałem, aby były to dla mieszkańców darmowe wejścia.

Sponsorami spotkania z podróżniczką Magdaleną Lassotą był golubski zamek, który użyczył nieodpłatnie sali oraz zagwarantował nocleg, Piotr Dąbrowski właściciel firmy DOMBUD RP oraz radna miasta Dominika Piotrowska. Przypominajmy, po kontrowersyjnych podwyżkach diet Dominika Piotrowska, która była przeciwna podwyżkom, zapowiedziała, że będzie oddawać część swojej diety na różne akcje społeczne. Tak też uczyniła.

– I mam obiecanie od radnej, że będzie wspierać finansowo moją inicjatywę, za co bardzo dziękuję – mówi J. Kaptajn. – Chciałbym, by co miesiąc, co półtora odbywały się spotkania z podróżnikami. Oczywiście marzy mi się sprowadzenie do

Golubia-Dobrzynia takich nazwisk jak Bielecki, Kamiński czy Kossakowski, którzy nie tylko w wielu miejscach byli, dużo widzieli, ale co tu jest mega istotne, potrafią o tym barwnie opowiadać.

Spotkanie z Magdaleną Lassotą trwało 3 godziny. Opowiadała o swojej książce „W cieniu Everestu” tak ciekawie i dowcipnie, że nie wiadomo, kiedy to zleciało. Mieszkańcy nie mieli dość, bo przez godzinę zadawali pytania.

– Piątek wieczorem każdy ma dość po całym tygodniu pracy, a przyszło 50 osób, jedna pani przyjechała z Wąbrzeźna. To mi tylko pokazuje, że ludzie tego chcą, to ma sens – kwituje Jarosław Kaptajn.

Tekst i fot.
Aneta Gajdemska

OGŁOSZENIE



*„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich:
Europa inwestująca w obszary wiejskie”.*

OGŁOSZENIE O NABORZE WNIOSKÓW

Stowarzyszenie Lokalna Grupa Działania „Dolina Drwęcy” informuje o możliwości składania wniosków o udzielenie wsparcia na operacje realizowane przez podmioty inne niż LGD w ramach poddziałania 19.2 „Wsparcie na wdrażanie operacji w ramach strategii rozwoju lokalnego kierowanego przez społeczność” objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020

Nr konkursu LGD: 1/2022

Termin składania wniosków: 31.01.2022 – 14.02.2022r.

Miejsce składania wniosków: Biuro Stowarzyszenia Lokalna Grupa Działania „Dolina Drwęcy”, Plac 1000-lecia 22a, 87-400 Golub-Dobrzyń, Biuro czynne od poniedziałku do piątku w godz. 08:00-16:00. Wnioski należy składać **bezpośrednio**, tj. osobiście albo przez pełnomocnika albo przez osobę uprawnioną do reprezentacji, **w miejscu i terminie** wskazanym w ogłoszeniu.

Tryb składania wniosków: Wnioski wraz z załącznikami należy składać na odpowiednich formularzach w 2 egzemplarzach w wersji papierowej oraz zalecane jest złożenie wniosku w formie dokumentu elektronicznego zapisanego na informatycznym nośniku danych.

Forma wsparcia: premia w wysokości 50 000,00 zł

Zakres tematyczny operacji: Rozwój przedsiębiorczości na obszarze wiejskim objętym strategią rozwoju lokalnego kierowanego przez społeczność przez podejmowanie działalności gospodarczej – w tym podnoszenie kompetencji osób realizujących operacje w tym zakresie.

Minimalna wymagana liczba punktów w ramach oceny wg lokalnych kryteriów wyboru – 25,00 pkt. /spełnienie powyższego minimum punktowego jest niezbędne do wyboru operacji przez Radę LGD/

Limit środków w ramach naboru: 211 522,06 EURO (846 088,24 zł – po kursie 1,00 EURO = 4,00 zł)

Strategia Rozwoju Lokalnego Kierowanego przez Społeczność, formularz wniosku o udzielenie wsparcia, formularz wniosku o płatność, formularz umowy o udzielenie wsparcia a także opis kryteriów wyboru operacji oraz zasad przyznawania punktów za spełnienie danego kryterium znajdują się w Biurze Stowarzyszenia Lokalna Grupa Działania „Dolina Drwęcy” oraz na stronie internetowej:

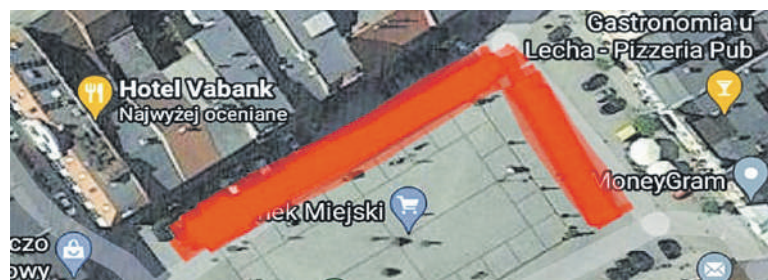
• www.lgddolinadrwecy.org.pl

zrzędy informacje udzielane są dodatkowo w Biurze Stowarzyszenia Lokalna Grupa Działania „Dolina Drwęcy”, Plac 1000-lecia 22a, 87-400 Golub-Dobrzyń. Pytania należy kierować na adres email: lgddolinadrwecy@neostrada.pl lub telefonicznie: 56 682 03 53



Golub-Dobrzyń

Parkowanie czasowe rozwiąże problem?



dokończenie ze str. 1

Od lutego takie same znaki informujące o postoiu czasowym pojawiają się na golubskim Rynku. Ale uwaga, będzie to dotyczyło tylko części Rynku (patrz mapka). Czasowym parkowaniem zostaną objęte miejsca parkingowe przy kamienicach od numeru 9 do 18 oraz od 20 do 25. A bardziej obrazowo: „czasowe” będą tylko parkingi jadąc od „Lecha” do „Vabanku”.

Na Placu Tysiąclecia parkować czasowo będzie można tylko tuż przed urzędem miasta, na parkingu bezpośrednio przy urzędzie oraz od strony Delikatesów. Zmiany zostały wprowadzone na próbę. Po pewnym czasie radni będą zbierać opinie od przedsiębiorców. Jeżeli pomysł się sprawdzi to tak zostanie, jeżeli nie, radni rozpatrzą wprowadzenie w mieście parkometrów.

Niestety niektórzy mieszkańcy miasta uważają, że tego typu działania nie rozwiążą problemu parkowania. Wielu twierdzi, że w pierwszej kolejności należy zająć się tematem parkowania w obrębie Placu Tysiąclecia. Przypominamy, że pisaliśmy

o tym we wrześniu zeszłego roku. Dyskusja na temat parkowania ponownie odżyła w sieci pod informacjami urzędu.

– Większej głupoty i jednocześnie krzywdy mieszkańcom tych okolic zrobić nie mogliście Państwo radni – napisał jeden z internautów.

– Najważniejsze, że zaklepane i podpisane – dodaje inny mieszkaniec. – Kasa się zgadza po podwyżkach i jest ok. Nic lepszego nie mogli wymyślić. Wracając po pracy o godzinie 15, muszę jeździć z 15 minut samochodem, żeby gdziekolwiek zaparkować.

Padają pytania, kiedy problemy z parkowaniem zostaną rozwiązane również w golubskiej części miasta? – A kiedy podobna regulacja obejmie golubską część miasta? – pyta mieszkaniec golubskiej części. – Pragnę przypomnieć, że na tym terenie obowiązują zasady ruchu według tzw. strefy zamieszkania.

Do tematu niebawem zapewne wrócimy.

Tekst i fot.
Szymon Wiśniewski
Aneta Gajdemska

„Psy burmistrza”; „bezmózgi z NASA”, czyli jak obrażają radnych

WYWIAD ▶ Nieczęsto w polityce ktoś tak szczerze i bez znieczulenia odkrywa jej ciemną stronę. Mówi wprost. Zrobiła to Justyna Bestry, przewodnicząca komisji infrastruktury Rady Miasta Golubia-Dobrzynia

– Była taka sesja pod koniec ubiegłego roku, na której ewidentnie zdenerwowana powiedziała Pani, że kolejnym razem, gdy zostanie pani obrażona, składa zawiadomienie do organów ścigania.

– To było na sesji nadzwyczajnej, na której podejmowaliśmy uchwałę o podatkach od nieruchomości. Pamiętam to doskonale i dziękuję za zainteresowanie tym tematem. Byłam faktycznie poirytowana podczas tej sesji. Wcześniej, podczas komisji infrastruktury, omówiliśmy nowe stawki podatków od nieruchomości. Zamieściłam wtedy post w mediach społecznościowych, naprawdę zadowolona, że udało się wypracować kompromis i tylko w 3 kategoriach te stawki zostały zmienione. I spotkałam się z hejtem. Zresztą nie tylko ja. Dlatego też podczas sesji wspomniałam, że kolejnym razem, kiedy w stosunku do mojej osoby zostaną sformułowane treści typu: „pies burmistrza” lub „sfora z zagrody”, nie pozostawię tego bez konsekwencji prawnych i zgłoszę to do odpowiednich organów.

– **Czy zrobiła już to Pani?**

– Nie.

– **Dlaczego?**

– Za każdym razem kiedy w sieci pojawiały się ośmieszające lub obraźliwe treści, robiłam na bieżąco zrzuty ekranu. Miałam wszystko przygotowane. Ale postanowiłam napisać wiadomość prywatną do jednej z osób, która zamieściła komentarz. Ta osoba usunęła swój wpis i przeprosiła.

– **Co było w tym poście?**

– Ponoć w polityce trzeba mieć grubą skórę. Ale dla mnie to było już nadto. Napisano, że jestem w sforze burmistrza, przy



korycie. Ubodło mnie to, bo do głowy mi nie przyszło, że można mnie atakować za wiadomości, które uważałam, że są dobre dla wielu mieszkańców. Postanowiłam zadziałać. W internecie nic nie ginie. Ale kiedy zostałam przeproszona, pomyślałam, że na razie to zostawię. Ktoś może powiedzieć, że jestem zbyt wrażliwa. Faktycznie, nie używano w stosunku do mnie wulgaryzmów, ale uważam, że dyskutować i wymieniać poglądy można na właściwym poziomie i z zachowaniem zasad wzajemnego szacunku.

– **Czy to był ktoś z rady miasta?**

– Akurat pod tym postem pisało wiele osób, zarówno z rady jak i spoza niej.

– **Czy wcześniej zdarzały się takie sytuacje?**

– Oczywiście, że tak. Zdarza się bardzo często. I człowiek bardzo często to bagatelizuje, ale każdy ma swoje granice. Często nazywają nas psami burmistrza. Ja głosuję zgodnie ze swoim sumieniem. I jeżeli bronię to nie burmistrza, tylko swojego zda-

nia. To jest dla mnie żenujące, że kiedy już ktoś nie ma argumentów, to pozostaje mu wyzywanie, obrażanie i ośmieszanie innych. Można podać więcej przykładów na obrażanie nie tylko mnie, ale i innych radnych, np. „bezmózgi z NASA”.

– **Nasa?**

– To od nazwy Niezależna Akcja Samorządowa – w skrócie NAS. Z tego komitetu jest większość rady miasta. Niektórzy zrobili sobie parodię, że niby jesteśmy tacy oderwani od rzeczywistości i kpią, że jesteśmy z NASA. Ale ja wierzę w mądrość mieszkańców, którzy ocenią we właściwy sposób takie zachowanie.

– **Opozycja w radzie to Alternatywa. Włączają mi się od razu pomysły, jak by tu ich spardować...**

– To zupełnie nie mój sposób bycia. Poza tym w Klubie Alternatywa jest sporo osób, które bardzo lubię i szanuję. Nie przyszłoby mi do głowy, żeby którąś z tych osób ośmieszać lub obrażać, nawet jeśli mamy odmienne poglądy w pewnych kwestiach.

– **Czy wyzywanie się skończyło?**

– Ja osobiście na razie nie mam uwłaczających mi wpisów. Co więcej piszę prywatnie z wieloma osobami i informuję, że w przypadku pytań lub wątpliwości jestem do dyspozycji, wszystko wyjaśnię, wytłumaczę. Można otrzymać informacje bezpośrednio ode mnie, a nie dawać się podkręcać często fake newsom. Uważam, że rozmowę można wszystko załatwić.

– **Czy ta sytuacja panią zniechęca do ubiegania się ponownie o mandat?**

– Na pewno inaczej sobie to wyobrażałam. I na początku było fajnie. To rada młodych ludzi. Zaangażowanych. Pomyślałam – dogadamy się, nawet jak jesteśmy z różnych komitetów. Nie spodziewałam się robienia przez niektórych tak wielkiej polityki w tak małym mieście. Wydawało mi się, że w takim miasteczku jak Golub-Dobrzyń łatwiej się dogadać, łatwiej przezwyciężyć podziały „polityczne”, jednak jak widać u nas tak się nie da, u nas niektó-

rzy tego po prostu nie chcą. Niektóre osoby zaślepione przez ego i nienawiść do burmistrza jedną rzeczą, którą chcą mieć to – mieć rację i przedstawiają wszystko „po swojemu” w taki sposób, aby temat był chwytliwy.

– **Mnie zawsze dziwi to, że po wyborach mniejszość jest niezadowolona i marudzi: my nic nie możemy.**

– No mogą i to dużo. Wystarczy chcieć się dogadać, wspólnie działać. Jasne, że można bić przysłowiową pianę i podburzać mieszkańców, i potem hejt się leje. Ale można też mieć wolę współpracy i zrobić wspólnie coś dobrego.

– **A wracając do pytania, koniec ze startem?**

– Nie wiem. W moim okręgu golubskim reprezentuję mieszkańców z wyższą średnią wiekową. Dlatego nie jestem zbyt aktywna na Facebooku, docieram do nich osobiście. Przed decyzją o starcie na pewno będę z moimi wyborcami rozmawiać i jeżeli poczuje ich poparcie, powiedzą, że są ze mnie zadowoleni i będą chcieli, abym dalej ich reprezentowała, to wystartuję.

– **Zdaje sobie pani sprawę, że hejt może się nasilić przed wyborami.**

– Wiem. Mam nadzieję, że po tym co tu powiedziałam, może kilka osób się zawstydy, może przemyśli. Podsumuję to tak: w internecie nic nie ginie. Liczę jednak na rozsądek osób, którym przychodzi tak łatwo ocenianie innych.

– **Dziękuję za rozmowę.**

– Dziękuję.

**Rozmawiała i fot.
Aneta Gajdemska**

Region

Zaginął Sebastian Wilczyński

Trwają poszukiwania 38-letniego mieszkańca Golubia-Dobrzynia Sebastiana Wilczyńskiego. Mężczyzna wyszedł z domu 9 stycznia około godz. 01.00. Od tego czasu nie nawiązał kontaktu z bliskimi.

W momencie zaginięcia 38-letni mężczyzna ubrany był w kurtkę i spodnie koloru ciemnego, bluzę czarną z kapturem, buty sportowe w kolorze białym z czerwonymi znakami. Sebastian Wilczyński jest szczupłej budowy

ciała, ma włosy krótkie koloru ciemnego, oczy koloru zielonego, około 170 cm wzrostu.

W imieniu policji apelujemy do wszystkich osób mogących pomóc w ustaleniu miejsca pobytu Sebastiana Wilczyńskiego

o kontakt z Komendą Powiatową Policji w Golubiu-Dobrzyniu, najbliższą jednostką policji lub dzwoniąc na telefon alarmowy 112.

(Szyw), fot. KPP



Kasa albo rzeźnia

GMINA RADOMIN/POWIAT ▶ Życie konia jest warte tyle, co kilogramy jego mięsa. Straszne ale prawdziwe...



Jesteśmy gdzieś w Polsce. Jest biznes jeździecki lub jakaś agroturystyka. Jest stajnia, są konie. Koń haruje całe życie. Jak fajnie, dzieci się cieszą. Stajnia na koniu zarabia. Koń się starzeje. Zaczyna chorować. Ledwo stoi. Już nie może na siebie zarabiać. Co wtedy? Zostaje sprzedany na mięso. Tak po prostu. Jak przedmiot.

– Handlarze, do których trafiają konie od właścicieli, którzy już ich nie chcą i sprzedają na rzeź, by jeszcze na nich zarobić, dzwonią po fundacjach takich jak nasza. To chore, wiem, ale dla nich to normalka. No i podają

cenę. Ile? To zależy jaki koń. Ale jest to równowartość tego, co dostaną za jego mięso – mówi Iwona Sawicka, prezes Fundacji Inter Pares.

Handlarze podają cenę i termin.

Charytatywny spacer

Kto śledzi losy podopiecznych fundacji na Facebooku wie, że ostatnio nie udało się zebrać na czas kwoty na wykup i ratunek dla konia Cynamona. W najbliższą niedzielę Inter Pares zaprasza wszystkich chętnych na spacer z pasami i końmi.

– Tym razem ten trzeci już

spacer postanowiliśmy zrobić charytatywnym – mówi I. Sawicka. – Zbieramy na wykupienie klaczy, która jest żrebna. Wierzymy, że tym razem się uda. Zapraszamy 23 stycznia o godz. 12.00 pod naszą siedzibę w Rodzonym 25. Można będzie na miejscu wesprzeć zbiórkę lub znaleźć sponsora – firmę, który wpłaci 1-2 zł za każdy pokonany przez nas kilometr, a w zamian będziemy mieć przypięte do kurtek podczas spaceru logo tej firmy. Szczegóły na naszym Facebooku: „Charytatywny spacer dla ratowania życia klaczy Runy i jej żrebaka”.

Oooo, konik się znudził

– Co koń to historia. Teraz trafił do nas Maciek. To kucyk. Chcieli go wysłać do rzeźni. Kupiony dzieciom dla zabawy, ale wszyscy się go bali, bo był ponoć strasznie agresywny. Więc ostatnie dwa lata spędził w zamknięciu. Trafił do nas i jakoś tej agresji nie widzę – opowiada Iwona Sawicka. – Za Cynamona handlarze chcieli 9,5 tysiąca zł. Na Runę z jej nienarodzonym jeszcze żrebakiem trzeba 13 tysięcy zł. To jest wybór między fundacją, a rzeźnią. Między życiem, a śmiercią. Jedna ze stajni też

nam oddała konia, którego chcieli sprzedać do rzeźni, bo już na siebie nie zarabiał. Oddali nam go za złotówkę. Pomyślałam wtedy: są ludzie, którym nie zależy na kasie. No ale czy ja oddałabym swoją mamę za złotówkę, bo jest stara?

Fundacja nazwała się Inter Pares – między równymi. I na tym zależy im najbardziej, by człowiek zobaczył w zwierzęciu... siebie. Bo zwierzę to człowiek. Człowiek to zwierzę.

**Aneta Gajdemska,
fot. Dawid Brożek**

Kontakt do Fundacji Inter Pares

Tel.: 724 311 625

biuro@interpares.org.pl

więcej na: www.interpares.org.pl



Kowalewo Pomorskie

Mają nowego sołtysa

W związku ze złożoną rezygnacją przez sołtysa sołectwa Kowalewo Pomorskie zaszła konieczność powierzenia tej funkcji innej osobie.

I tak 4 stycznia 2022 roku odbyło się spotkanie dotychczasowego sołtysa oraz członków rady sołectkiej z burmistrzem Jackiem Żurawskim. Zgromadzeni podziękowali Adamowi Arbartowi za współpracę na rzecz lokalnej społeczności. Dotychczas urzędującemu sołtysowi wręczono upominek, życząc wszelkiej

pomyślności, zadowolenia w życiu osobistym, a także optymizmu, zdrowia i siły na każdy dzień.

– Przy aprobacie rady sołectkiej burmistrz, zgodnie z Zarządzeniem Nr 10/2022 z dnia 13 stycznia 2022 roku, powołał do pełnienia funkcji sołtysa Stanisława Kacałę. Pan Stanisław Kacała wyraził



chęć sprawowania powierzonych funkcji do końca trwającej kadencji. Nowemu sołtysowi

życzymy wielu sukcesów, które przyczynią się do rozwoju sołectwa – podaje UM Kowalewo

Pomorskie.

(red), fot. UM Kowalewo Pomorskie

Nie wytatuowałem zbrodniarza

WYWIAD ▶ Na 1.266 prac z całej Polski to właśnie jego tatuaże znalazły się w finałowym etapie Sztosy '21 na najlepsze tatuaże roku 2021 organizowanym przez Tattooartist.pl. Z rozmowy z Marcinem Maciejewskim z Golubia-Dobrzynia dowiedziecie się wszystkiego o tatuowaniu

– **Zapytam: boli czy nie? I od razu sama odpowiem: boli.**

– (Śmiech) To prawda, ale nie do końca. Bo to zależy od tego jaki ktoś ma próg bólu. Zależy w jakim miejscu jest tatuaż wykonywany. Jak długo trwa sesja. Ból jest nieodłącznym elementem tatuowania, ale jest to ból do wytrzymania.

– **Kto jest mniej odporny? Kobiety czy mężczyźni?**

– Tu jest pytanie retoryczne. Oczywiście, że mężczyźni, ale to wynika z naszej genetyki.

– **Czy jakiś zwiast?**

– Nie, nie zdarzyło się, no ale jak już nie może klient wytrzymać, to przerywamy sesję i potem za jakiś czas kończymy.

– **Ale przecież są takie maści, które powodują uśmierzanie bólu, smarujemy i nie czujemy.**

– Nie stosuję ich podczas tatuowania. Takie maści nadają się do stosowania przy usuwaniu tatuaży laserem. Ale nie przy tatuowaniu. One obkurczają naczynia i tusz nie wnika prawidłowo. Potem trzeba by było robić poprawki bez maści, więc to bez sensu.

– **Powiedziałeś, że byłeś przedstawicielem firmy sprzedającej blachodachówkę w woj. wielkopolskim. Skąd nagle otworzenie Strefy 51 w Golubiu-Dobrzyniu? I tatuowanie?**

– Nagle i nie nagle. Po pierwsze od zawsze rysowałem. Ciągłe z tym ołówkiem nad kartką. A dziadek tylko chodził i przekładał mi ołówek z lewej ręki do prawej.

– **No takie czasy były, że wszyscy musieli być praworęczni.**

– No tak. Zatem rysowałem od zawsze. I zawsze były to rysunki naturalne, realistyczne, głównie portrety. Ale też zawsze chciałem mieć coś swojego. Marzenia pozostają tylko marzeniami... jeżeli nie zaczniesz się ich realizować... to co nam po nich. I przychodzi taki moment, że chce się coś zmienić w swoim życiu. Znajduje się tę odwagę. Jechałem akurat w delegację przez Poznań i zobaczyłem baner z reklamą: kurs tatuażu realistycznego. Myślę, a co mi tam, wejdę, pogadam. Pokazałem moje rysunki i usłyszałem: i ty jeszcze się nad czymś zastanawiasz? Więc zrobiłem



ten kurs. W sumie to była kwestia ogarnięcia innego medium jakim była maszynka i innego płótna jakim jest skóra. I to też zabawna historia. Bo jako jednego z nielicznych na zakończenie nauki poproszono mnie o wykonanie tatuażu, że tak powiem na żywym organizmie.

– **Bo na kursie trenuje się na?**

– Na sztucznej skórze. No ale na koniec, ostatniego dnia wykładowca mówi: Marcin, przyjdzie zaraz klient i wykonasz mu tatuaż – czaszkę. Rozumiesz? Od tak! Po prostu!

– **I jak było?**

– No ręce mi się trzęsły. Wiesz, najgorsze to jest to przeświadczenie, że tu nic nie wygumkujesz jak się nie uda. No ale klient był bardzo zadowolony.

– **Czy odmówiłeś kiedyś wykonania jakiegoś tatuażu?**

– Tak. Odmówiłem wytatuowania wizerunku Hitlera. Dla mnie byłaby to po prostu praca, ale jak wiemy ta postać wniosła dużo złego, również w naszą historię. Nie podjąłem się tego zlecenia.

– **A co mówisz parom, które przychodzą z maślanymi oczami i chcą sobie nawzajem wytatuować swoje imiona?**

– (Śmiech) Mówię: zastanówcie się dwa razy. A najlepiej trzy.

– **No ale wszystko można przykryć. Majdan z Dody zrobił Indianina (śmiech).**

– Nie wszystko da się przykryć, uwierz mi. Jestem artystą, a nie cudotwórcą. Więc lepiej tatuaż przemysleć.

– **Jakie teraz mamy trendy w tatuażu, a co tatuować to obciach?**

– Wzory, które będą zawsze „modne” i nigdy się nie znudzą, czyli róża i czaszka. To są tak zwane nieśmiertelniki. Cały czas modny jest watercolor, czyli rozlane kolorowe akwarele cieniowane, to bardzo modne od jakiegoś czasu. Nie odchodzi i wciąż jest na czasie tatuaż realistyczny, czyli wszelkiego rodzaju zwierzęta: wilki, lwy, niedźwiedzie, sowy – motywy świadczące o sile, charakterze, mądrości, ale też las, natura, kwiaty. Raczej nie tatuuje się już tribali, to taki układ wzorów bardzo modnych jeszcze kilka lat temu. Tak naprawdę w tatuażu jest teraz na topie wszystko, co awangardowe. Im bardziej abstrakcyjnie, tym lepiej. Jest taki artysta w Krakowie, co chlapie farbami po ciele klienta i to tatuuje. I na taką abstrakcję

ma klientów. Odrębną kategorią są tatuaże, które coś znaczą. Tylko klient wie, co dany znak czy napis „mówi”, tak ma być i koniec.

– **A jak to jest z prawami autorskimi. Teraz trzeba być chyba artystą, by być tatuażystą?**

– Dokładnie. Nigdy nie robię kopii już wykonanych tatuaży przez innych artystów. Jak ktoś przychodzi, pokazuje mi zdjęcie i mówi: chcę taki sam. To nie zrobię tatuażu, tylko zaproponuję coś podobnego, co sam stworzę. Ja mam swoją kreskę. Po drugie – taka moja rada. Szukasz tatuażysty? To wejdź na jego portfolio, ale oprócz prac szukaj też innej twórczości tego artysty. Nieważne czy to jest rysunek, malarstwo czy rzeźbiarstwo. Pamiętam jak na jednym z kursów mieliśmy naszkicować oko ludzkie, ze wszystkimi szczegółami, cieniami i tak dalej, a jeden kursant się obraził – „nie przyjechałem tu rysować”. Więc warto trochę poszukać, by nie trafić do tatuażysty, który sam nie tworzy wzorów spersonalizowanych pod klienta, tylko kopiuje wzory ściągnięte z neta. Jednym słowem, jak już się decydujesz na tatuaż, to u kogoś dla kogo jest to pasją.

– **Tatuaż tak bardzo ewoluował. Kiedyś kojarzony z więziennictwem. Potem z twardzielami. Coraz więcej kobiet przychodzi, prawda?**

– Dokładnie. Tatuaż był już w starożytności. Ale wiesz co mnie cieszy? Kobiety przychodziły na małe tatuaże, jakieś tam serduszko na 18-tkę, mały napis. Szły w minimalizm, a teraz mają w sobie coraz więcej odwagi, aby robić duże projekty.

– **Wszystko przede mną (śmiech). Ale wiesz co jeszcze jest fajne? Tatuaż może być nie tylko fanaberią, ale i czymś dobrym. Na przykład zakryciem blizny, która jest źródłem kompleksu dla kobiety. Robiłeś coś takiego?**

– Tak. Proszę, zobacz, tu była blizna na kostce biegnąca do góry, po operacji, wstawiane śruby i tak dalej. A teraz mamy piękne kwiaty. Przykuwa wzrok, ale już inaczej, prawda? Kobieta czuje się z tym piękna. Już się nie wstydy. Nie zakrywa, tylko odkrywa. Więc tatuaż pełni taką rolę, wręcz terapeutyczną. Robiłem kilka takich tatuaży.

– **Jesteś w finałowym etapie Sztosy'21 tattooartist.pl w dwóch kategoriach.**

– Bardzo się cieszę, że moje prace spośród 1.266 zgłoszeń z całego kraju przeszły do finałowego etapu. I teraz od 17 stycznia będzie odbywało się głosowanie. Bardzo proszę o wsparcie. Z góry dziękuję za głosy.

– **No i na koniec. Dlaczego Strefa 51?**

– Na początku myślałem nad inną nazwą: „Rany kłute”, ale po wpisaniu tego hasła w wyszukiwarkę, szybko zmieniłem zdanie (Śmiech). Chciałem, żeby studio kojarzyło się z fajnym miejscem, a numer lokalu to 51, więc Strefa 51 pasowała idealnie. Jedną już jest w Newadzie, pilnie strzeżona baza wojskowa, w której rzekomo przetrzymywane są istoty pozaziemskie. Nasza Strefa 51 jest bardziej przyjazna i otwarta na ludzi, w której tworzymy sztukę i do której serdecznie zapraszam.

– **Dziękuję za rozmowę.**

– Dziękuję.

Rozmawiała
Aneta Gajdemska,
fot. nadesłane

1 procent podatku na uśmiech Neli

REGION/KRAJ ▶ W tegorocznym rozliczeniu podatkowym możemy uczynić gest dobrej woli dla 4-letniej Neli Rykowskiej, dotkniętej zespołem de Grouchy'ego, rzadką chorobą genetyczną. Pieniądze popłyną na rehabilitację ciężko chorej dziewczynki



– Każdy początek roku jest dla nas jak wyścig – przyznaje Ewa Kowalska, mama Neli. – Kładziemy wszystkie ręce na pokład, my, dziadkowie, cała rodzina i staramy się poprosić jak największą liczbę osób, aby zechciały przekazać swój 1 procent podatku, a wszystko to dla naszej małej córeczki.

Początek roku to nie tylko czas na rozliczenie się z fiskusem, ale i czas na serdeczne gesty. Jeden z takich możemy wykonać, wskazując przekazanie 1 procenta naszego podatku Neli Rykowskiej. Nie dokładamy nic z naszej kieszeni, deklarując naszą wolę w zeznaniu podatkowym, decydujemy, że 1 procent z podatku należnego państwu wpłynie na konto tej małej dziewczynki i pomoże jej stanąć o własnych siłach na swoich nóżkach.

– Nela ma rzadką wadę genetyczną, zespół Grouchy'ego, jest to delecja 18. chromosomu – opowiada nam pani Ewa. – Dla nas jest to ogromny przeciwnik w codziennych zmaganiach. Nela jako czteroletnia dziewczynka nie chodzi, nie mówi, nie siedzi, ma bardzo dużą wadę wzroku, napięcia spastyczne całego ciała, które czasem nie pozwalają jej funkcjonować. Mimo wszystko jest bardzo radosna, lubi grać na swoim pianinku, słuchać muzyki, bardzo lubi pływać.

Choroba, z którą od urodzenia zmagają się Nela Rykowska, to zespół de Grouchy'ego, rzadkie schorzenie o podłożu genetycznym, związane

z delecją całości lub części krótkiego ramienia chromosomu 18. Nazwa tej aberracji chromosomalnej pochodzi od nazwiska francuskiego genetyka Jeana de Grouchy'ego, który jako pierwszy opisał to schorzenie w 1963 roku.

– Nasza codzienność to rehabilitacja. Nela jest też coraz większa, więc wymaga nowych sprzętów rehabilitacyjnych, ortopedycznych, stałych zajęć z neurologopedą czy psychologiem – wymienia Ewa Kowalska. – Chodzimy też na fizjoterapię w wodzie, ciągle szukamy nowych sposobów na polepszenie jej funkcjonowania tak, aby miała szansę żyć po prostu jak dziecko. Jako dziecko z niepełnosprawnością Nela od państwa dostaje tylko 215 złotych, dlatego wsparcie z 1 procenta to dla nas ogromna pomoc. Jest to realna kwota, która jeśli zbierze się duża ilość ludzi dobrej woli, pokryje nam większość turnusów rehabilitacyjnych i sprzętu potrzebnego do codziennego funkcjonowania.

A rehabilitacja to codzienność tej dzielnej, małej dziewczynki. Tylko ciężką pracą, przy pomocy fizjoterapeutów, Nela ma szansę wywalczyć sobie pierwszy i każdy kolejny krok, umiejętność chwytania rączkami oraz wszystkie te czynności, które większość ludzi nabywa naturalnie. Wiemy jednak doskonale, że aby rehabilitacja okazała się skuteczna, musi być ciągła, systematyczna i nakierowana na konkretny

cel. I dlatego Nela nie odpuszcza, walczy dzielnie, ćwiczy każdego dnia, wykorzystując wszystkie dostępne metody. Kosztuje ją to bardzo dużo wysiłku, a każdy z nas może jej w tym pomóc, kierując swój 1 procent podatku właśnie dla niej.

Obecnie rehabilitacja 4-latki toczy się dwutorowo, ponieważ Nela w minionym roku uległa wypadkowi komunikacyjnemu. W wózek prowadzony przez panią Ewę na pasach wjechał kierowca taksówki, dziecko trafiło do szpitala, a potem z nóżką w gipsie zmagając się z cierpieniem przez kilka tygodni. Pozostał uraz psychiczny u dziecka i konieczność przywrócenia funkcjonalności nóżce dziewczynki. Trudne przeżycia wówczas przerwały trwającą standardowo rehabilitację Neli, a dzisiaj wracają w przykrych wspomnieniach rodziny.

– W marcu 2021 roku mieliśmy wypadek samochodowy – opowiada nam mama Neli. – Wjechała w nas na pasach taksówka, w wyniku czego nasza córeczka miała złamaną kość udową z przemieszczeniem i ogólne obrażenia ciała. Miała sześć tygodni gips. Straciliśmy wózek, który został złamany. Od zdjęcia gipsu walczyliśmy o sprawność prawej nogi, a także o równowagę psychiczną Neli, która została bardzo zachwiana. Wszystko to udaje się właśnie dzięki środkom z 1 procenta podatku, czyli tej realnej i konkretnej pomocy ludzi dobrej woli. Inaczej byśmy nie mieli takiej możliwości. Rehabilitacja i sprzęty są bardzo drogie.

A Nela potrzebuje ich jak powietrza. Systematyczne ćwiczenia pod okiem specjalistów pomagają w codziennym funkcjonowaniu dziewczynki i w walce o sprawność. Do życia potrzebne jest małej wyposażenie typu wózek, siedzisko, maty, środki pielęgnacyjne, etc. Dzięki np. odpowiednio wyprofilowanemu wózkowi Nela będzie nie tylko wygodnie przemieszczać się, ale i cały czas rehabilitować się, przyjmując odpowiednią postawę. Siedziska ortopedyczne ułatwiają kąpiele małej i bezpieczne spędzanie czasu tak, jak wiele sprzętów specjalistycznych, którymi wypełniony jest dom rodziców Neli. Dziewczynka jest oczkiem w głowie swoich rodziców i życie toczy się wokół jej potrzeb, a walka o jej sprawność stała się dla nich sensem życia. Rodzina Neli z godnością przyjmuje każdą formę wsparcia i docenia wszystkie gesty, przekładając je na godziny rehabilitacji małej bohaterki.

– Ceny w nowym roku bar-

dzo poszły w górę – wymienia Ewa Kowalska. – Teraz za jedną wizytę u psychologa płacimy 200 złotych, za 5-dniowy turnus rehabilitacyjny 2 tysiące złotych, wyjazdowy metodą Vojty 4 700 złotych, ortezy na nóżki 3700 złotych, basen 80 złotych, neurologopeda 200 złotych.

Każdy z nas może wesprzeć Neli i jej rodziców w walce o sprawność i lepsze życie córeczki. Wystarczy w rozliczeniu podatkowym wpisać KRS 00 00 18 64 34 oraz cel szczegółowy 338/R Nela Rykowska. Dla każdego z nas to gest dobrej woli, dla Neli szansa na leczenie.

– Dzięki 1 procentowi w ubiegłym roku kupiliśmy Neli specjalistyczne siedzisko, które umożliwiło jej prawidłową postawę siedzącą – nie kryje radości mama dziewczynki. – Koszt takiego siedziska to 5700 złotych. Chodzimy do osteopaty, koszt to 180 złotych za wizytę. I dlatego właśnie wiemy, że 1 procent podatku to ogromna szansa dla Neli na kolejny rok, bo wszystkie wpłaty składają się na konkretną sumę, dzięki której dziecko z niepełnosprawnością ma szansę na dobrej jakości rehabilitację i opiekę specjalistów.

A potrzeb nie ubywa, bo przed 4-latką jeszcze długa droga przez kolejne sale rehabilitacyjne i szpitalne oraz gabinety fachowców. Grafiki rodziców Neli wypełnione już na ten rok zadaniami obowiązkowymi, życie z poważną, trudną i niezwykle dokuczliwą chorobą codziennie przynosi nowe potrzeby.

– W tym roku musimy dalej skupić się na odbudowie sprawności nogi Neli – zdradza nam najważniejsze plany pani Ewa. – Planujemy dalsze turnusy rehabilitacyjne z elementami elektrostymulacji tak, aby odbudować mięśnie. Musimy kupić Neli specjalistyczny wózek, a koszt takiego to od 9 do 20 tysięcy złotych. Wszystko zależy, w którym Nela będzie prawidłowo siedzieć i funkcjonować. Planujemy też zwiększenie fizjoterapii na basenie oraz komunikacji alternatywnej tak, aby Nela mogła się z nami w jakimś stopniu wspólnie komunikować.

Wpisując w swoim rozliczeniu podatkowym KRS 00 00 18 64 34 cel szczegółowy 338/R Nela Rykowska, możemy pomóc Neli i jej rodzicom w realizacji tych planów.

Przypominamy, że 1 procent to z prawnopodatkowego punktu widzenia pieniądze należne państwu, które podatnik i tak oddaje. Przekazując więc 1 procent podatku dochodowego, nie dysponujemy własnymi pieniędzmi, a tylko ko-

rzystamy z uprzejmości państwa, które pozwala podatnikom samodzielnie zdecydować, gdzie trafią pieniądze. Nie jest to więc darowizna, którą wykłada się z własnej kieszeni, a tylko wskazanie, gdzie część naszego podatku ma popłynąć.

1 procent podatku możemy przekazywać na szlachetne cele od 2004 roku. Warto wybrać więc organizację czy konkretną osobę, którą możemy swoim podatkowym gestem dobrej woli wesprzeć. Jeśli będzie to Nela Rykowska, za rok być może dowiemy się o jej „wielkich” małych krokach, pięknym wózku i jeszcze radośniejszym uśmiechu tej niezwyklej dziewczynki, która każdego dnia uczyć nas może wytrwałości i pokazuje, jak wiele warte jest zdrowie i jak ciężko trzeba walczyć o normalność.

– Nela jako dziecko z niepełnosprawnością dostaje tylko zasiłek pielęgnacyjny w wysokości 215 złotych miesięcznie – mówi Ewa Kowalska. – Jest to kwota, która nie wystarcza na nic. Sprzęty rehabilitacyjne czy ortopedyczne czasem są dofinansowane przez NFZ, ale w niewielkim stopniu i nie każde. Każdy więc początek roku jest dla nas bardzo ważny, bo musimy dotrzeć do wielu ludzi o dobrych sercach, którzy przekażą właśnie Neli swój 1 procent podatku tak, aby ta mała dziewczynka mogła się cieszyć życiem tak, jak na to zasługuje. Jako rodzice zrobimy dla niej wszystko, bo bardzo ją kochamy. Sami też nie pozostajemy becznymi. Można nas także wesprzeć, kupując naszą bajkę „Dzieci z księżycą”, którą napisał tata Neli. Bajka opowiada o dziecięcych marzeniach, tolerancji i akceptacji. Jest to wyprawa po wielką przygodę, za którą kryją się marzenia o przyjaźni, bliskości, zabawie, o tym jaką wartość ma każdy z nas, pomimo różnic i pomimo tego, czy jesteśmy sprawni czy niepełnosprawni. Każda książka to także wsparcie rehabilitacji Neli.

Można też wpłacić cegiełkę na subkonto Neli w fundacji pomocy osobom niepełnosprawnym „Słoneczko”. Można zadeklarować przekazanie 1 procenta podatku tej małej, dzielnej i niezwykle urzekającej dziewczynce z warkoczykami i szczerym uśmiechem. Pomóżmy więc Neli uśmiechać się bez bólu i poruszać dobrze zrehabilitowanym ciałem, wpisując w swoim rozliczeniu podatkowym KRS 00 00 18 64 34 cel szczegółowy 338/R Nela Rykowska.

Tekst i fot. Lidia Jagielska

Studniówki czas zacząć

POWIAT ➤ Młodzież z Zespołu Szkół nr 2 w Golubiu-Dobrzyniu bawiła się na pierwszym poważnym balu w życiu, w Płonnem. Po niemal dwuletniej przerwie związanej z pandemią udało się zorganizować studniówkę



Studniówkę rozpoczęła się tradycyjnie od poloneza



Uczniowie podziękowali wychowawcom, nauczycielom oraz rodzicom

Tradycyjnie studniówka rozpoczęła się polonezem. Próby do niego odbywały się już od kilku tygodni. Dyrektor szkoły

Agnieszka Brzostowska życzyła uczniom powodzenia na maturze oraz sukcesów w życiu po ukończeniu szkoły.

Uczniowie podziękowali swoim wychowawcom – Paulinie Gralik oraz Jakubowi Piotrowskiemu. Podziękowania

padły także w stronę dyrektora koła. Bal trwał do wczesnych godzin porannych. Niemal wszyscy bawili się do

**Tekst i fot. (Szyw),
fot. J. Szykiewicz**



Klasa IV technikum ekonomiczne i reklamy z wychowawcą Jakubem Piotrowskim



Klasa IV technikum informatyczne i rolnicze z wychowawczynią Pauliną Gralik

Gmina Golub-Dobrzyń

Odwiedził ich Św. Mikołaj

6 stycznia 2022 r. odbyło się spotkanie dzieci ze Świętym Mikołajem w świetlicy wiejskiej w Nowejwsi.



Dzieci otrzymały paczki od Mikołaja. Podczas spotkania czekał na nie słodki poczęstunek

oraz wspólne zabawy. Wydarzenie zostało zorganizowane z pieniędzy z funduszu sołectkiego, od

Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz od sponsorów. Organizatorem



był sołtys sołectwa Nowawies, miejscowe koło gospodyń i rada sołectka. Organizatorzy dziękują

dzieciom i ich rodzicom za liczne przybycie.

(red), fot. nadesłane

Aby ferie były bezpieczne

REGION ▶ Od poniedziałku (17 stycznia) w naszym województwie dzieci i młodzież rozpoczęły dwutygodniowy zimowy wypoczynek. W tym okresie, podobnie jak w latach ubiegłych, policjanci z Golubia-Dobrzynia w ramach przedsięwzięcia „Bezpieczne Ferie 2022” będą prowadzili działania zmierzające do zapewnienia dzieciom zarówno bezpiecznego wypoczynku jak i podróży. Zaplanowana w tym okresie większa liczba patroli ma na celu ograniczenie zdarzeń drogowych



Policjanci w czasie ferii zwiększa działania w celu zapewnienia bezpieczeństwa szczególnie dzieci i młodzieży

W poniedziałek (17 stycznia) w naszym regionie rozpoczęły się ferie. Czas zimowego wypoczynku wiąże się z nasileniem ruchu na drogach, dlatego w tym okresie policjanci

z Komendy Powiatowej Policji w Golubiu-Dobrzyniu, jak co roku, zaplanowali wzmożone działania.

Podczas kontroli mundurowi sprawdzają będą: stan

techniczny pojazdów, ze zwróceniem uwagi na oświetlenie i stan ogumienia, trzeźwość kierowców, właściwy załadunek bagażu oraz sprzętu zimowego, zapisy tachografów, celem

sprawdzenia norm czasu odpoczynku i kierowania, stosowanie pasów bezpieczeństwa przez kierowców i pasażerów oraz przewożenie dzieci w fotelikach bezpieczeństwa i prawidłowość poruszania się pieszych po drodze oraz posiadanie przez nich obowiązkowych elementów odblaskowych poza terenem zabudowanym.

W przypadkach zaistnienia utrudnień w ruchu policjanci podejmą czynności zmierzające do przywrócenia płynności oraz zorganizują objazdy. Podczas ferii funkcjonariusze będą realizowali również działania edukacyjne, uświadamiające pieszych o zagrożeniach występujących w ruchu drogowym i potrzebie stosowania odblasków.

– Przypominamy, że każdy rodzic lub opiekun przed wyjazdem dziecka autobusem, w razie potrzeby, może zwrócić się z prośbą o przeprowadzenie

kontroli autobusu i jego kierowcy przez policjantów ruchu drogowego – mówi aspirant sztabowa Małgorzata Lipińska, pełniąca obowiązki oficera prasowego w KPP w Golubiu-Dobrzyniu. – Przypominamy, aby czas i miejsce kontroli umówić najlepiej z kilkudniowym wyprzedzeniem. Wystarczy oświadczyć lub telefonicznie skontaktować się z najbliższą jednostką policji. Policjanci sprawdzą stan techniczny autobusu, trzeźwość kierowcy oraz wymagane dokumenty. Apelujemy do wszystkich kierowców o ostrożną i rozsądną jazdę, a także dostosowanie prędkości do zmieniających się i trudnych warunków panujących na drodze. Pamiętajmy, rozsądek i przestrzeganie zasad prawa o ruchu drogowym mają wpływ na bezpieczeństwo na drogach.

Opr. (Szyw), Fot. KPP

Gmina Kowalewo Pomorskie

Nowy sprzęt dla druhów

Straż pożarna to taka instytucja, która niesie pomoc każdemu z nas. Jednak aby taka pomoc była efektywna, potrzebny jest specjalistyczny sprzęt.



Ostatni dzień ubiegłego roku to pamiętny dzień dla jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej w Wielkim Rychnowie. Jednostka otrzymała nowy sprzęt ratowniczy. Zakupiono: 1 kpl. zestawu podkładów i klinów do stabilizacji Typ A, 1 szt. podpory teleskopowej, 1 szt. głowicy łączącej 3 podpory (trójnóg) dla podpory PT, 1 szt. zestawu ratownictwa medycznego OSP-R1/B, 7 par rękawic strażackich FHR 011 Calido,

1 szt. pilarki spalinowej Stihl MS 362 C-M.

Nowy sprzęt to bardziej profesjonalne zabezpieczenie mieszkańców miasta i gminy Kowalewo Pomorskie przed zagrożeniami jakie niesie codzienne życie. Zakupiony sprzęt zmniejszy na pewno czas oczekiwania na skuteczną pomoc przedmedyczną osobom poszkodowanym bezpośrednio na miejscu zdarzenia oraz zwiększy możliwość

niesienia profesjonalnej pomocy pokrzywdzonym w wyniku wypadków drogowych.

Sprzęt został zakupiony dzięki wsparciu finansowemu ze środków Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej – Funduszu Sprawiedliwości, którego dysponentem jest minister sprawiedliwości. Wkład finansowy gminy wyniósł tylko 102,00 zł.

Opr. (Maw), Fot. ilustracyjne

Gmina Ciechocin

Wspólnie zdobyli milion zł

Pandemia koronawirusa w dalszym ciągu nie zwalnia. Co rusz powstają różne mutacje tego niebezpiecznego wirusa. Jedynym środkiem na jego opanowanie są szczepienia.

Każdy kraj stara się zachęcać swoich obywateli do masowych szczepień. Podobnie jest i u nas. Jednym ze sposobów był konkurs „Rosnąca Odporność” skierowany do gmin w całym kraju. Wyróżnione miały być te gminy, które odnotowały najwyższy wzrost poziomu zaszczepienia swoich mieszkańców pomiędzy 1 sierpnia, a 31 października 2021 r.

W kraju wyróżniono aż 907 gmin zgodnie z ustalonymi zasadami: w powiatach z 3 gminami nagrodę w wysokości 1 mln zł mogła zdobyć tylko 1 gmina z najwyższym wskaźnikiem wzrostu; w powiatach z 4 gminami nagrody 1 mln zł i 500 tys. zł mogły zdobyć 2 najlepsze gminy; w pozostałych powiatach (powyżej 4 gmin) nagrody mogły zdobyć 3 gminy.

Konkurs przyczynił się do

istotnego wzrostu poziomu zaszczepienia. To bardzo ważne, ponieważ szczepionki są najlepszą bronią w walce z pandemią Covid-19. W konkursie wzięła udział między innymi gmina Ciechocin, która znalazła się w gronie laureatów i otrzymała nagrodę w wysokości 1.000.000 zł za zajęcie I miejsca w powiecie golubsko-dobrzyńskim.

Jak podkreślił wójt gm. Ciechocin Andrzej Okrucński, tego zwycięstwa nie mogło być bez dużego zaangażowania się wszystkich osób biorących udział w akcji szczepienia przeciwko Covid-19. Szczególne podziękowania należą się personelowi medycznemu z Niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej „Nad Drwęcą” oraz druhom z OSP.

(Maw)

Syndrom K ratował życie

XX WIEK ▶ W parku przylegającym do Muzeum Jad Vashem w Izraelu znajdują się drzewa zasadzone przez tych, którzy ryzykowali życiem, by chronić Żydów w czasie II wojny światowej



Najwięcej drzew poświęconych jest obywatelom Polski. Wszystkie sposoby na ukrywanie Żydów były śmiertelnie niebezpieczne. Dziś przyjrzymy się działaniom włoskich lekarzy, którzy oszukali Niemców, wymyślając nieistniejącą chorobę. Włochy były sojusznikiem Hitlera. Podobnie jak w Niemczech tak samo tam, jeszcze w 1938 roku, weszły w życie antyżydowskie prawa. Skala polowań na Żydów była jednak mniejsza, aż do 1943 roku, gdy Włosi poddali się, a na Półwyspie Apenińskim władzę przejęli Niemcy. Od tego momentu rozpoczęły się masowe transporty Żydów do obozów koncentracyjnych.

16 października 1943 roku Niemcy najechali getto żydowskie w Rzymie. Rozpoczęła się łapanka, z której udało się uciec niektórym mieszkańcom dzielnicy. Schronili się w budynku szpi-

tala Fatebenefratelli. Przechowywanie takiej liczby Żydów groziło personelowi szpitala śmiercią. To wtedy dwaj lekarze Vittorio Sacerdoti i Giovanni Borromeo wpadli na plan wymyślenia śmiertelnej i niezwykle zakaźnej choroby, którą nazwali „syndromem K.” Literka „K” odnosiła się do nazwiska niemieckiego dowódcy wojsk we Włoszech – Kesselringa oraz Herberta Kapplera. Ten drugi był szefem SS w Rzymie, odpowiedzialnym za masowe egzekucje.

Samo wymyślenie choroby nie wystarczało. Lekarze musieli uczynić kłamstwo bardzo realnym. Wiedzieli, że Niemcy mogą wpaść do szpitala i szybko zweryfikować stan pacjentów. W szpitalu pacjenci umierali na inne choroby lub ze starości. Wystarczyło wmówić Niemcom, że to ofiary syndromu K. Następnie w szpitalu stworzone specjalne izolátky, gdzie umieszczano Żydów. Le-

karze mieli ubierać do nich specjalne stroje ochronne. Wszystko po to, by wzbudzić w Niemcach strach. Pacjenci mieli za zadanie „trenować” intensywny kaszel w razie kontroli. Niemcy uważali, że mają do czynienia z odmianą gruźlicy i nawet nie podeszli do szpitala.

Lekarze nie działali z potrzeby bycia zauważonym i docenionym. Sprawa Syndromu K wyszła dopiero po 50 latach. Również ich drzewko znajdziemy w ogrodach Yad Vashem. Szpital Fatebenefratelli istnieje do dziś i w 2016 roku został uhonorowany tytułem „Domu życia”. Doczekał tego 96-letni doktor Orsini. Ilu pacjentów udało się ocalić? Nie prowadzono formalnych list, ale szacuje się, że było ich kilkuset. Główny bohater akcji – doktor Giovanni Borromeo zmarł w 1961 roku w szpitalu, w którym pracował.

(pw)

XX wiek

Niełatwy wybór

Niebawem wybory samorządowe. Przy tej okazji warto przypomnieć sobie, jak wyglądały wybory przed II wojną światową, a konkretnie w 1928 roku. A trzeba przyznać, że było ciekawie.

Jak wyglądały wybory przed 82 lata? Zaczniemy od prasy. Narzekający dziś na upolitycznienie mediów ludzie przed wojną przecierali by oczy ze zdumienia. Każda szanująca się partia miała własną gazetę. W Głosie Robotnika chwalono Polską Partię Socjalistyczną, Słowie Pomorskim prawicową endecję, a w Gońcu BBWR. W 1928 roku silnie działała już rządowa cenzura. W gazetach często zdarzały się puste powierzchnie, bynajmniej nie z powodu błędu drukarza, ale ze względu na czujne oko urzędnika.

Ponieważ jednak zasięg prasy oraz jej cena pozostawały wiele do życzenia, najlepszym sposobem na zbieranie głosów były bezpośrednie spotkania z wyborcami, czyli tzw. wiece. Każdy wiec musiał rozpocząć miejscowy lider, który zagajał temat. Później na scenę wychodził kandydat na posła. Witany był brawami, ale często też gwizdami. Nagminna była praktyka przysyłania na wiece wyborcze głośnych ludzi, którzy paraliżowali swoimi okrzykami i gwizdami plany wiecowe.

Oto jak według relacji Słowa Pomorskiego wyglądał wiec wyborczy endecji w Książkach 27 lutego 1928 roku: „Przemawiał dalej pan Nadolny z Wąbrzeźna wytykając działaczom „Unji” (red. konkurencja endecji), że tam gdzie łatwo lanie odebrać można się nie pokażą, tylko kalekę wysłać by ich zasłaniał. Po przemówieniu mówcy sala zagrziała krzykiem pomyślności dla 24-ki (numer listy wyborczej endecji) a wspólny potężny okrzyk „precz z „30tką” nie pozwolił nawet replikować mówcy. Słuchacze nie chcąc dalej słuchać bzdurstw zaintonowali „Boże coś Polskę” i rozeszli się.”

Pomysłów na sprytne rozbicie wieców było mnóstwo. Często stosowano następujący podstęp. Na salę wkradali się zwolennicy konkurencyjnej partii i wnosili okrzyki

„niech żyje monarchia”. Policja, która obstawiała wiec, zmuszona była go rozwiązać, ponieważ okrzyki uznawano za „antypaństwowe”.

Jedna z partii sanacyjnych przygotowała dla swoich zwolenników specjalną instrukcję rozbijania pochodów politycznych swoim oponentom. Czytamy w niej: „celem wzbudzania niepokoju wznosić okrzyki, przerywając przeciwnikom np. zorganizowanym kaszleniem, stukaniem o podłogę i okrzykami: Dość! Do rzeczy! Precz! Na wiecu opozycja winna znaleźć się wcześniej, by zająć najlepsze miejsca. Obsadzić należy balkony i wejścia. Prócz okrzyków mających na celu uniemożliwienie referowania prelegentowi należy starać się o ośmieszenie go krótkimi docinkami.”

W powiecie wąbrzeskim wiece w 1928 roku odbyły się m.in. w Osieczku (25 lutego), Królewskiej Nowej Wsi i Płużnicy (26 lutego), Łopatkach, Małym Pułkowie oraz Wąbrzeźnie. Wiec w Nowej Wsi Królewskiej został zerwany ze względu na bójkę.

Samo głosowanie wyglądało również inaczej niż dziś. Głosujący otrzymywał od szefa komisji wyborczej ostemplowaną pustą kopertę. Do koperty należało wrzucić kartkę z numerem listy wyborczej, na którą się głosowało. Po włożeniu kartki do koperty oddawało się ją przewodniczącemu komisji, a ten na oczach wyborcy wrzucał ją do urny.

Co do samych wyborów 1928 roku, to w Wąbrzeźnie głosowało 2580 osób na 4231 posiadających prawo wyborcze. Wygrał sanacyjny BBWR. Po wyborach wpłynęły 183 protesty wyborcze do Sądu Najwyższego. W większości dotyczyły one kresów wschodnich. W marcu 1928 r. na wniosek PPS powołano w Sejmie komisję nadzwyczajną ds. nadużyć wyborczych.

(pw)

XX wiek

Junak chce do domu

Ci, którym słowo junak kojarzy się tylko z PRL-em, są w błędzie. Ta forma pracy młodzieży dla kraju została wprowadzona jeszcze przez prezydenta Mościckiego, chociaż nie wszystkim odpowiadała.

Junackie hufce pracy stworzono w 1936 roku. Junakiem mógł zostać każdy chłopak, po wcześniejszym zgłoszeniu. Trafił następnie do jednego z obozów, gdzie zapewniano mu przygotowanie do służby wojskowej, naukę i wychowanie, w zamian za co junak odwdzięczał się pra-

cą dla państwa. Junakami przed wojną zostawali często młodzi bezrobotni.

Do junaków trafił także Teofil Tomaszewski z Wąbrzeźna. Trafił do obozu w Jasińcu pod Warszawą. Po pewnym czasie postanowił jednak uciec. Władze złapały go dopiero w Wąbrzeźnie. Uciecz-

ki z obozu nie potraktowano jako dezercji, ale Tomaszewskiego skazano za kradzież munduru junackiego, w którym uciekł do Wąbrzeźna. W sądzie okazało się, że zbieg miał dość panujących u junaków warunków. Obawiał się także wybuchu epidemii cholery.

(pw)

Postać z pogranicza epok

POSTAĆ ▶ Zachęcamy do zapoznania się z historią Ignacego hrabiego Mielżyńskiego. W 1920 roku dowodził 1. Pułkiem Ochotniczym Jazdy Wielkopolskiej Nr 215, który wziął udział w bitwie pod Brodnicą. Jego żołnierze przebywali również w okolicy Golubia i Dobrzynia nad Drwęcą. Zmarł 11 stycznia 1938 roku

Ignacy hrabia Mielżyński urodził się 19 lutego 1871 w Chobienicach, w rodzinie Karola i Emilii z Bnińskich. Kształcił się w gimnazjum francuskim w Berlinie, a następnie w Szkole Kadetów w Dreźnie (1884-1890). W 1890 roku odbył jednoroczną służbę w 1. Pułku Królewskich Huzarów Saskich w Grossenheim. Rok później został mianowany podporucznikiem. Ukończył szkoły jeździeckie w Nysie, Dreźnie i Wiedniu. Z zamiłowaniem i talentem uprawiał sport jeździecki, startując z powodzeniem na renomowanych niemieckich torach wyścigowych. W 1895 roku zapisał się na studia rolnicze na Uniwersytecie w Halle. Praktykował w Działyniu pod Gnieznem.

Jego ojciec hrabia Karol Mielżyński z Chobienic upatrywał w nim dziedzica swej fortuny. Ignacy zawiódł go przegrywając w karty w ciągu kilku wieczorów w poznańskim „Bazarze” powierzając mu przez rodzica ogromną sumę 250 000 marek, która miała stanowić posag jego siostry. Za to go wywłaszczono i wypędzono z domu. Zaopiekował się nim jego stryj, hrabia Józef Mielżyński z Iwna, oddając mu w zarządzanie majątek iwieński, którego Ignacy okazał się zdolnym administratorem. W 1901 roku poślubił swą stryjeczną siostrę Sewerynę Mielżyńską i wszedł w posiadanie Iwna.

W 1909 odkupił od brata Macieja Chobienice. Jako dziedzic

wielkiej fortuny wykupywał ziemie z rąk niemieckich i udzielał się w życiu społecznym. Działał m.in. w radzie nadzorczej „Bazaru” narażając się na krytykę za włączenie tej instytucji do powstania cesarza Wilhelma II w Poznaniu w 1913 roku. Jako wielki miłośnik koni był znakomitym jeźdźcą i hodowcą. Założył w Iwnie hodowlę koni półkrwi, a potem pełnej krwi angielskiej. Cieszył się opinią świetnego organizatora polowań, a także konkursów psów myśliwskich (1909-1910). Był bezdzietny, ale plotkowano, że uwodził dziewczęta wiejskie, którym zwykle dawał w wianie krowę. W latach 1905-1914 był członkiem Rady Nadzorczej „Bazaru”, a od 1914 roku aż do śmierci członkiem dyrekcji.

2 sierpnia 1914 roku powołany został do wojska jako dowódca oddziału kawalerii XII Korpusu. Następnie służył kolejno w batalionie zapasowym w Poznaniu, w 50. Dywizji Piechoty, Pułku Królewskich Strzelców Konnych w Poznaniu, w 63. pułku artylerii lekkiej, 15. pułku artylerii konnej. 12 października 1917 został przeniesiony do rezerwy. Awansowany do stopnia porucznika.

W szeregi powstańców wielkopolskich wstąpił 30 grudnia 1918, uczestnicząc w potyczce pod Zdziechową jako „rolnik z Iwna”. Do końca stycznia 1919 roku dowodził kompanią, był szefem sztabu i dowództwa odcinka łabiszyńskiego frontu północnego

Powstania Wielkopolskiego. 1 lutego mianowany został dowódcą odcinka. Kierował akcją ataku na Rynarzewo i kilkakrotnie osobistym męstwem przyczynił się do utrzymania pozycji. Relację z tych walk spisał w latach 30. W opinii Jana Tomaszewskiego jako dowódca odcinka dowiódł że „silna wola jednostki może dokonać rzeczy na pozór niemożliwych. Pod Rynarzewem osobiście prowadził pierwsze linie do ataku, niosąc karabin maszynowy”. 1 kwietnia 1919 roku został przydzielony do 5 pułku Strzelców Wielkopolskich, a 12 lipca do sztabu frontu północnego. 5 lipca 1919 roku na własną prośbę został zwolniony z formacji wielkopolskich i udał się jako ochotnik na Śląsk. W sierpniu 1919 na czele 300-osobowego oddziału przybył do Sosnowca, aby wziąć udział w I powstaniu śląskim.

Po powrocie ze Śląska przydzielony został do dowództwa I Brygady Jazdy Wielkopolskiej. 25 marca 1920 wszedł w skład Międzynarodowej Komisji Granicznej dla ustanowienia granicy polsko-niemieckiej. 13 lipca 1920 roku zatwierdzony został na dowódcę 1. pułku ochotniczego Jazdy Wielkopolskiej Nr 215, który sformował z własnej inicjatywy i częściowo na własny koszt. Na czele pułku walczył w bitwie pod Brodnicą, podczas której pełnił także funkcje szefa sztabu, a potem na froncie litewsko-białoruskim. Odznaczony został Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti

Militari za przebiecie się szarżą z zasadzki w rejonie Nowogródka oraz późniejszy wypad na Łunin (2 października 1920).

Dekretem Naczelnego wodza z 30 marca 1920 roku awansowany został do stopnia rotmistrza, później – majora, a 20 września – podpułkownika. Pułk Ochotniczy przemianowany został na 26. pułk Ułanów Wielkopolskich. 19 grudnia 1921 roku przeszedł do rezerwy, poświęcając się rolnictwu.

W czasach II Rzeczypospolitej Iwno było drugą co do wielkości stadniną w Wielkopolsce, dostarczało rocznie ok. 50 koni dla wojska, jak również otrzymywało nagrody na wystawach hodowlanych oraz za świetne konie wyścigowe. Popularny hrabia Ignacy, nazywany żartobliwie „Inusiem” był ponoć na co dzień wielkim skąpcem, ale jak trzeba było, potrafił okazać hojność. Z Iwna do Poznania przyjeżdżał rolls-roycem, a w ulubionej restauracji Dybizbańskiego zamawiał dla siebie na śniadanie „kartofelki w mundurkach, gźiczek, śledzik i masełko”. Swemu szoferowi kazał podawać wszystko, co najlepsze. Najlichniesi goście przyjeżdżali do Iwna na polowania – latem na kaczki, jesienią na kuropatwy, a zimą na zające.

W 1932 roku u Mielżyńskich gościł sam Jan Kiepura, polując m.in. na daniela. Dwa lata później zatrzymała się tu w podróży poślubnej młoda królewska para z Holandii – królowna Julianna

i księżę Bernard Lippe Biesterfeld. Rodzice księcia byli zaprzyjaźnieni z rodziną Mielżyńskich. Z tej okazji odbył się wielki raut towarzyski, a potem polowanie, podczas którego ubito m.in. 800 zajęcy. W ostatnich latach życia mimo różnych problemów hrabia zachowywał pogodę ducha, chętnie grywał w brydża. Zmarł 11 stycznia 1938.

Jego pogrzeb odbył się zgodnie z dawną tradycją. Orszak żałobny z pałacu do kościoła prowadził biskup Karol Radoński. Na trumnie spoczywała ułańska rogatywka 26. pułku ułanów, a obok niej kawaleryjska szabla. Za trumną swego pana szedł jego koń bojowy, osiodłany kulbaką, wiekowy rumak Cytrus. Asystę honorową stanowiła kompania 15. pułku ułanów z Poznania oraz delegacja 26. pułku ułanów z Baranowicz. Żyjący na krawędzi dwóch epok Ignacy Mielżyński – postać, w której więcej było blasku niż cieni, spoczął na cmentarzu przy kościele w Iwnie. Wkrótce zbudowano tam kaplicę, w której obok męża w 1961 spoczęła jego żona. Miejscem tym opiekują się byli ułani 26 pułku i społeczeństwo Ziemi Kostrzyńskiej.

Spadkobiercą Ignacego Mielżyńskiego był jego adoptowany syn – Józef Mielżyński-Wichliński. Zmarł on w niewoli niemieckiej w 1943. Jego dzieci żyją i mieszkają w Poznaniu i Londynie.

Opr. Szymon Wiśniewski

Było i jest

Rosyjskie koszary, niemiecka kolejka

Tym razem w ramach cyklu „Było i jest” prezentujemy unikatowe zdjęcie przedstawiające dawne rosyjskie koszary przy obecnej ulicy kardynała Stefana Wyszyńskiego w Lipnie.



W okresie zaborów w Lipnie Rosjanie zbudowali koszary dla żołnierzy z 3. Uralskiego Pułku Ko-

zaków. W czasie I wojny światowej Lipno wraz z ziemią dobrzyńską zostało zajęte przez żołnierzy nie-

mieckich. Ci wybudowali z Torunia, przez Lubicz do Lipna kolejkę polową. Prezentowana fotografia



przedstawia bocznicę niemieckiej kolejki polowej pobudowaną za koszarami przy obecnej ulicy kar-

dynała Stefana Wyszyńskiego.

(Szyw),

fot. zbiory prywatne



INFORMATOR DLA MIESZKAŃCÓW POWIATU GOLUBSKO-DOBZYŃSKIEGO



Szukasz...? Tylko u nas znajdziesz wszystko w jednym miejscu

OGŁOSZENIA DROBNE

Auto-Moto Autokasacja/demontaż

Kupię auta całe rozbite uszkodzone bez oc lub na złom odbiór lawetą płatne od ręki 887813007

Praca Produkcja

Zatrudnimy operatorów maszyn oraz pracowników produkcji do stałej pracy na 3 zmiany. Zapewniamy odpłatny dojazd. INFO 606773819

Rolnictwo Zwierzęta

Knury i maciory kupię, odbiór z gospodarstwa, waga, tel. 725 804 742

SKUP BYDŁA „ATRAKCYJNE CENY”, KRÓTKI TERMIN PŁATNOŚCI, ODBIÓR Z DOMU tel. 509861582

PKS Dworzec Autobusowy
ul. Sokołowska 11
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 683 28 19

Oświata

Specjalny Ośrodek
Szkolno-Wychowawczy
we Wielgim
Wielgie 80a
87-645 Zbójno
tel. 54 280 19 08

Publiczna Szkoła Muzyczna
I stopnia w Golubiu-Dobrzyniu
ul. Konopnickiej 15
tel. 535 353 977
Filia w Kowalewie Pomorskim
ul. Odrodzenia 7
tel. 535 353 786

Zespół Szkół
im. Lecha Wałęsy
w Kowalewie Pomorskim
ul. Św. Mikołaja 6
87-410 Kowalewo Pomorskie
tel. 56 684 15 03

Zespół Szkół nr 2
ul. Kilińskiego 31
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 683 25 49
fax: 56 683 47 07

Zespół Szkół nr 1
im. Anny Wazówny
ul. PTTK 28
87-400 Golub-Dobrzyń
tel./fax: 56 683 54 50

Zespół Szkół Mieszkich
(Szkoła Podstawowa nr 2
im. Orła Białego,
Ogólnokształcąca Szkoła
Sztuk Pięknych)
ul. Żeromskiego 11
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 683 20 26

Zespół Szkół nr 3
ul. Konopnickiej 15
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 683 25 53

Szkoła Podstawowa nr 1
im. Konstytucji 3 Maja
ul. Zamkowa 19
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 683 25 56

Przedszkole Publiczne nr 2
im. Marii Konopnickiej
ul. Sienkiewicza 6
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 683 58 80

Poradnia
Psychologiczno-Pedagogiczna
ul. Żeromskiego 11
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 683 26 63
fax: 56 475 62 23

Przedszkole Publiczne
w Kowalewie Pomorskim
ul. Konopnickiej 13
tel. 56 684 15 22
tel. kom. 607 521 211

Szkoła Podstawowa
im. Marii Konopnickiej
w Kowalewie Pomorskim
87-410 Kowalewo Pomorskie
ul. Jana Pawła II 2
tel. 56 684 01 85

Szkoła Podstawowa
im. Wojska Polskiego
w Pluskowęsach
Pluskowęsy 22a
87-410 Kowalewo Pomorskie
tel. 56 684 15 41

Szkoła Podstawowa
im. Ireny Sendlerowej
w Wielkiej Łące
87-410 Kowalewo Pomorskie
Wielka Łąka 11
tel. 56 684 38 20

Szkoła Podstawowa
im. Janusza Korczaka
w Wielkim Rychnowie
Wielkie Rychnowo 53
87-410 Kowalewo Pomorskie
tel. 56 684 21 11

Szkoła Podstawowa
w Mlewie
Mlewo 4
87-410 Kowalewo Pomorskie
tel. 56 684 23 34

Pomoc społeczna

Świetlica
Socjoterapeutyczna
i Środowiskowa
ul. Sportowa 8
87-400 Golub-Dobrzyń
kom. 693 300 491

Dom Pomocy Społecznej
ul. PTTK 6
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 683 21 05

Powiatowe Centrum
Pomocy Rodzinie
ul. J.G. Koppa 1
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 683 54 76
tel./fax: 56 682 03 91

Powiatowa Placówka
Opiekuńczo-Wychowawcza
Wielgie 80a
87-645 Zbójno
tel. 56 475 61 81
kom. 730 934 730

Miejsko-Gminny Ośrodek
Pomocy Społecznej
87-410 Kowalewo Pomorskie
ul. Św. Mikołaja 5
tel. 56 684 11 30
kom. 601 839 676

Zdrowie

Pogotowie numer alarmowy 999
lub 112 z telefonów kom.

Szpital Powiatowy
ul. J.G. Koppa 1e
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 683 22 91

Gol-Med - NZOZ
ul. Szosa Rypińska 30c
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 683 54 88

Nasz-Medyk - NZOZ
ul. Szosa Rypińska 4a
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 683 28 81
kom. 509 354 026

Apteka Osiedlowa
ul. Marii Konopnickiej 12
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 491 98 88

Apteka Dobra
ul. Pod Arkadami 4/6
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 472 16 64

Apteka Puls
ul. Marii Konopnickiej 7a
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 477 00 71

Numery alarmowe

Komenda Powiatowa
Państwowej Straży Pożarnej
ul. Lipnowska 9
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 683 22 44
tel. 56 683 22 45
numer alarmowy 998
lub 112 z telefonów kom.

Komenda Powiatowa Policji
ul. Piłsudskiego 19
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 47 754 92 00
tel. 47 754 92 21
numer alarmowy 997
lub 112 z telefonów kom.

Posterunek Policji
w Kowalewie Pomorskim
ul. Plac Wolności 6
87-410 Kowalewo Pomorskie
tel. 47 754 91 10
kom. 602 661 927

Pogotowie energetyczne 991
Pogotowie gazowe 992
Pogotowie ciepłownicze 993
Pogotowie wodno-kanalizacyjne 994

Administracja

Urząd Miejski w Golubiu-Dobrzyniu
ul. Plac 1000-lecia 25
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 683 54 10

Urząd Miejski
w Kowalewie Pomorskim
ul. Konopnickiej 13
87-410 Kowalewo Pomorskie
tel. 56 684 10 24

Starostwo Powiatowe
w Golubiu-Dobrzyniu
ul. Plac 1000-lecia 25
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 683 53 80 lub 81

Agencja Restrukturyzacji
i Modernizacji Rolnictwa
ul. Sokołowska 11
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 491 14 75

Urząd Skarbowy
w Golubiu-Dobrzyniu
ul. J.G. Koppa 1A
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 491 80 20

Powiatowy Urząd Pracy
ul. Szosa Rypińska 26
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 683 52 30-33

Urząd Gminy Golub-Dobrzyń
ul. Plac 1000-lecia 25
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 683 54 00-03

Urząd Gminy Zbójno
Zbójno 178a
tel. 54 280 19 21
tel. 54 280 19 84

Urząd Gminy
Ciechocin
Ciechocin 172
tel. 56 683 77 81 lub 83

Urząd Gminy Radomin
Radomin 1a
87-404 Radomin
tel. 56 683 75 22

ZASADY NADAWANIA OGŁOSZEŃ DROBNYCH

Twoje ogłoszenie ukaże się WE WSZYSTKICH naszych tygodnikach: CGD, CLI, CRY, CWA.

Aby nadać ogłoszenie :

- Wyślij treść ogłoszenia na adres e-mail: reklama@wpr.info.pl. Otrzymasz e-mail zwrotny z wyceną i nr konta do wpłaty
- Odwiedź nasze biuro i nadaj ogłoszenie osobiście: ul. Dworcowa 4, 87-400 Golub-Dobrzyń
- Ogłoszenia do kolejnego numeru przyjmujemy do godziny 16⁰⁰ w poniedziałki

Szczegółowe informacje pod numerem telefonu 662 061 331 lub 608-688-587. Regulamin znajdziesz na stronie www.golub-cgd.pl

NOWOŚĆ!
Ogłoszenia
drobne ze
zdjęciem!

Przygotowani do ferii

GMINA ZBÓJNO ▶ Podopieczni Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego wzięli udział w warsztatach „Bezpieczne ferie”. W ten sposób wychowawcy przygotowali dzieci i młodzież do bezpiecznego spędzenia wolnego czasu

Ferie zimowe to dla dzieci i młodzieży wymarzony czas odpoczynku, relaksu zabaw na śniegu i lodzie. Aby jednak przebiegły one szczęśliwie i wszyscy cali i wypoczęci wrócili do swych domów, należy pamiętać o podstawowych zasadach bezpieczeństwa podczas spędzania czasu wolnego.

O bezpieczeństwie najlepiej uczyć się przez zabawę, dlatego wychowankowie Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego uczestniczyli w warsztatach „Bezpieczne ferie”, podczas których utrwalali zasady bezpieczne-

go uprawiania sportów zimowych oraz jak wzbogacali swoją wiedzę, jak unikać zagrożeń korzystając z zimowego wypoczynku.

– Zabawa na śniegu, zjazd z górki, jazda na nartach czy łyżwach oraz inne szaleństwa na śniegu, mogą sprawić wiele radości i wzmocnić naszą kondycję fizyczną – mówi Małgorzata Jurkiewicz, nauczycielka w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Wielgim.

Należy jednak pamiętać, że podstawą jest zdrowy rozsądek i ostrożność. Wychowawcy udzie-

lali więc rad dotyczących bezpieczeństwa podczas uprawiania sportów zimowych oraz zabaw na powietrzu. Przestrzegali przed zjeżdżaniem z górki znajdujących się blisko ruchliwych ulic oraz wchodzeniem na zamrożone zbiorniki wodne, omawiali także zasady bezpiecznego podróżowania dla udających się na wypoczynek, a także bezpiecznego przebywania w domu.

Wychowankowie chętnie rozwiązywali zagadki i uczestniczyli w zabawie.

(Szyw), Fot. SOSW



Podopieczni Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego wzięli udział w warsztatach „Bezpieczne ferie”.

Gmina Golub-Dobrzyń

Jasełka w Gałczewie

O świąteczną atmosferę w Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Gałczewie zadbały dzieci z najmłodszych grup, które 10 stycznia zaprezentowały przygotowywane od kilku tygodni „Jasełka bożonarodzeniowe”.



Mali artyści z wielkim zaangażowaniem odtwarzali swoje role, a za swój występ otrzymali gromkie brawa oraz słowa uznania od dyrektora Stanisła-

wa Trawińskiego. Niespodzianką dla gości był również występ harcerzy. Na koniec dzieci otrzymały słodkie podarunki. Zwieńczeniem uroczystości była

wspólna uczta dzieci, rodziców oraz wychowawców grup.

(ak),

fot. nadesłane

TYGODNIK REGIONU
GOLUBSKO-DOBZYŃSKIEGO

CGD

Redakcja:
87-400 Golub-Dobrzyń,
ul. Dworcowa 4,
tel. 662 061 331,
e-mail: redakcja@wpr.info.pl

Redaktor naczelny:
Andrzej Korpalski
tel. 535 170 961
a.korpalski@wpr.info.pl

Dział reklamy i ogłoszeń:
tel. 608 688 587
e-mail: reklama@wpr.info.pl

Kolportaż prasy:
tel. 662 061 331

Wydawca:
WPR Sp. z o.o.
87-400 Golub-Dobrzyń,
ul. Dworcowa 4
(Nakład WPR 4500 egz.)

Druk:
POLSKA PRESS Sp. z o.o.
02-672 Warszawa, ul. Domaniewska 45

Redakcja nie zwraca tekstów
niezamówionych oraz zastrzega
sobie prawo do ich redagowania
i skracania. Redakcja nie odpowiada
za treść zamieszczonych ogłoszeń.

ŻYJ BEZ BÓLU KRĘGOSŁUPA

mytnikconcept Method Massage Therapy

NOWOCZESNA SKUTECZNA METODA
USUWANIA BÓLU KRĘGOSŁUPA, STAWÓW I MIĘŚNI

Gabinet Terapii Manualnej
Ludmiła Maciejewska zaprasza:
Golub-Dobrzyń, ul. Wojska Polskiego 3C
(poprzedni budynek NZOZ Nasz Medyk)

Obowiązuje wcześniejsza rejestracja
882 787 070
www.polskiemasaze.pl

KamPio Catering

kamilakampio
661 054 084

ORGANIZUJEMY:
wesela, chrzciny, komunie, konsolacje (stypy),
spotkania okolicznościowe

POLECAMY:
dania mięsne, garmazeryjne, zupy,
ciasta i torty

Zakład i Dom Pogrzebowy
Stahnke

ul. Sportowa 3, Golub-Dobrzyń
tel. 56 683-37-56, kom. 509-333-147

Pełen zakres usług pogrzebowych
Przez całą dobę jesteśmy do Państwa dyspozycji

OGŁOSZENIA DROBNE

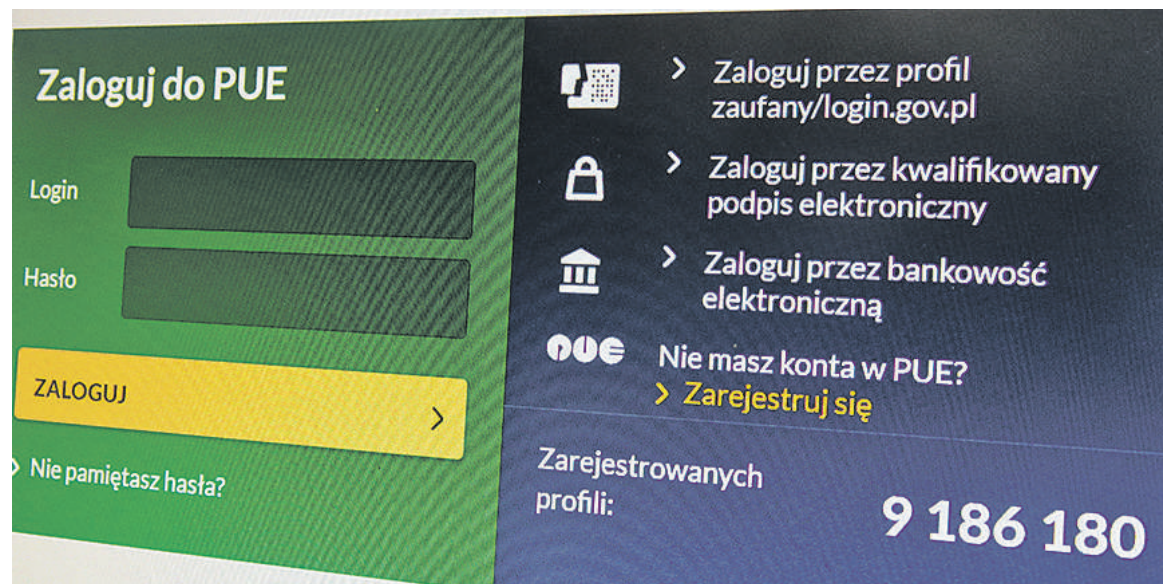
UWAGA!

W związku z sytuacją epidemiologiczną w kraju oraz obostrzeniami sanitarnymi obowiązującymi także na terenie naszego powiatu prosimy Interessantów o nieprzychodzenie do siedziby redakcji tygodników CGD, CLI, CRY, CWA.

Wszelkie sprawy, w tym te dotyczące ogłoszeń drobnych, prosimy załatwiać zdalnie, tj. telefonicznie (608 688 587) oraz mailowo (reklama@wpr.info.pl). Prosimy o wyrozumiałość. Dziękujemy, Redakcja.

ZUS poinformuje prawie 3 miliony osób

REGION ➤ Zakład Ubezpieczeń Społecznych rozpoczął informowanie płatników o rozliczeniu wpłat przekazanych w 2021 r. na indywidualny numer rachunku składowego (NRS). Przedsiębiorca dowie się, czy na jego koncie w ZUS jest nadpłata, niedopłata, czy też konto jest rozliczone na zero



– Podobnie jak w ubiegłym roku informacje o saldzie i rozliczeniu wpłat zostaną udostępnione przede wszystkim na Platformie Usług Elektronicznych ZUS (PUE ZUS). Otrzyma je 2,8 mln płatników, w tym ponad 133 tys. przedsiębiorców z województwa kujawsko-pomorskiego

– informuje Krystyna Michałek, regionalny rzecznik prasowy ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Przedsiębiorca dowie się z informacji, czy na jego koncie w ZUS jest nadpłata, niedopłata, czy też konto jest rozliczone na zero. W informacji będzie po-

dana suma wpłat przekazanych w ubiegłym roku oraz należności, jakie zostały nimi pokryte. Przedsiębiorca, który spłaca zadłużenie w układzie ratalnym, dowie się również o kwocie, która pozostała jeszcze do spłaty.

Niedopłata

Jeśli na koncie widoczna jest

niewielka niedopłata, to przedsiębiorca może ją spłacić poprzez powiększenie wpłaty na rozliczenie bieżących składek. Trzeba tylko sprawdzić, czy należy doliczyć odsetki za zwłokę. – Aby je wyliczyć, można skorzystać z kalkulatora odsetkowego dla płatników składek. Gdy zaległości są większe i przedsiębiorca nie jest w stanie jednorazowo ich spłacić, to może wystąpić z wnioskiem o rozłożenie zadłużenia na raty. W tym celu warto skontaktować się z doradcą ds. ulg i umorzeń, który przedstawi najkorzystniejsze warunki w spłaty zadłużenia. Numery telefonów kontaktowych do doradców są dostępne na zus.pl. Z doradcą można także spotkać się osobiście w placówce ZUS lub porozmawiać z nim w trakcie e-wizyty, czyli wideorozmowy – wyjaśnia rzeczniczka.

Nadpłata

W sytuacji gdy na koncie jest nadpłata, to może ona zostać zaliczona na bieżące należności,

chyba że przedsiębiorca złoży wniosek o jej zwrot (druk RZS-P). Wówczas ZUS zwróci nadpłatę na numer rachunku bankowego, który jest zapisany na koncie płatnika w ZUS.

– Płatnicy składek, którzy skorygowali deklaracje rozliczeniowe albo opłacili składki po 31 grudnia 2021 r., muszą wiedzieć, że te zmiany nie są uwzględnione w informacji za rok 2021. Dlatego w razie wątpliwości, można sprawdzić aktualny stan rozliczeń konta na PUE ZUS w „Panelu płatnika”, w zakładce „Salda bieżące” – dodaje Krystyna Michałek.

Warto wiedzieć

W województwie kujawsko-pomorskim konto z saldem „o” ma 19 proc. aktywnych płatników składek, konto z nadpłatą > 1 gr. – 67 proc. aktywnych płatników, zaś konto z zadłużeniem > 1 gr. – 14 proc., czyli 19 tys. aktywnych przedsiębiorców.

(red), fot. ZUS

Region

18 tysięcy wniosków o RKO

Informację o przyznaniu świadczenia w ramach Rodzinnego Kapitału Opiekuńczego uprawniona osoba otrzyma na swój profil na Platformie Usług Elektronicznych ZUS, a także na adres mailowy, który poda we wniosku.



Od 1 stycznia na drugie i każde kolejne dziecko w rodzinie w wieku od ukończenia 12. do 35. miesiąca życia można składać wnioski o przyznanie świadczenia w ramach Rodzinnego Kapitału Opiekuńczego. Wniosek o RKO do ZUS można złożyć wyłącznie w postaci elektronicznej. Jak informuje Krystyna Michałek, regionalny rzecznik prasowy ZUS województwa

kujawsko-pomorskiego, w całym kraju rodzice złożyli już ponad 337,6 tys. wniosków o Rodzinny Kapitał Opiekuńczy, w naszym regionie blisko 18 tys.

– Jeżeli okaże się, że wniosek jest nieprawidłowo wypełniony, to ZUS wezwie do poprawienia wniosku w ciągu 14 dni od otrzymania wezwania. Natomiast w sytuacji brakujących dokumentów wezwie

do ich uzupełnienia w terminie od 14 do 30 dni. Co ważne jeśli dokumenty nie zostaną poprawione lub uzupełnione w wyznaczonym terminie, to wniosek pozostanie bez rozpatrzenia. Wiadomość o tym, że należy poprawić lub uzupełnić wniosek osoba uprawniona otrzyma na swój profil na PUE ZUS, a także na adres mailowy oraz numer telefonu podany we wniosku – wyjaśnia rzeczniczka.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych ma dwa miesiące na rozpatrzenie wniosku od dnia jego złożenia. – Świadczenie będzie wypłacane wyłącznie na rachunek bankowy. Może być wypłacane albo przez dwa lata po 500 zł albo przez rok po 1000 zł. Wypłata kapitału nastąpi nie wcześniej niż za miesiąc, od którego przysługuje do niego prawo – dodaje Krystyna Michałek.

(red), fot. ZUS

Region

Zwrócą nadpłacony podatek

Emeryci i renciści ze świadczeniem od 4 920 zł do 12 800 zł otrzymają zwrot nadpłaconego podatku za styczeń. Nie muszą składać w tej sprawie żadnego wniosku. ZUS z urzędu wyrówna im świadczenie w lutym.

– Dla ponad 8 mln, czyli prawie 94 proc. emerytów i ponad 98 proc. rencistów, którzy pobierają świadczenie w kwocie do 4920 zł brutto, od stycznia wypłata na rękę jest wyższa. Miesięczny wzrost w tej grupie wynosi do 180 zł. Świadczenie w wysokości do 2,5 tys. zł miesięcznie pobiera: 3,7 mln emerytów (czyli 62 proc. ogółu) oraz 1,4 mln rencistów (czyli 75 proc. ogółu). Osoby te nie zapłacą podatku dochodowego.

Rozporządzenie Ministra Finansów z 7 stycznia wprowadza zmiany, z których wynika, że na składce zdrowotnej nie stracą osoby pobierające świadczenia w wysokości od 4920 zł do 12 800 zł. Stanowią one ok. 6 proc. wszystkich

emerytów i rencistów z 2 proc. rencistów. – W lutym ta grupa świadczeniobiorców otrzyma zwrot nadpłaconej zaliczki z tytułu podatku dochodowego. Takich osób w województwie kujawsko-pomorskim jest około 13,7 tys. – informuje Krystyna Michałek, regionalny rzecznik prasowy ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Emeryci i renciści, którzy chcą sprawdzić wysokość swojego świadczenia po zmianach, nie muszą odwiedzać placówek ZUS. Mogą to zrobić z domu, logując się na Platformę Usług Elektronicznych (PUE ZUS), gdzie zamieszczone są paski wypłat świadczeń.

(red)

Najśłodsza strona karnawału?

Odkryj ją we własnej kuchni!

KULINARIA ▶ Karnawał kojarzy się dziś zwykle z roztańczonym korowodem szkół samby, sunącym po ulicach Rio de Janeiro. Okazuje się jednak, że tradycje karnawału są znane w wielu zakątkach świata. Także w Polsce. Niegdyś zapusty były okresem zabaw, widowisk i... znakomitych uczt. Dla tych, którzy mają ochotę na prawdziwie królewską biesiadę, mamy kilka cennych wskazówek. Oto jak wyczarować karnawałowe specjały we własnej kuchni



Zaraz po Nowym Roku, poprzedzonym okresem adwentowego oczekiwania na święta Bożego Narodzenia, nadchodzi czas zabaw – karnawał. Niegdyś hucznie obchodzony, dziś jakby mniej celebrowany. A przecież bale karnawałowe, wędrowniki po domach w przebraniach, miały w sobie wiele uroku. Tych, którzy marzą o wspólnym biesiadowaniu, zachęcamy do skorzystania z naszych słodkich inspiracji.

Polskie mięsopusty

Tradycyjnie uroczystości karnawałowe rozpoczynają się 6 stycznia (święto Objawienia Pańskiego) i trwają aż do Środy Popielcowej, która dla chrześcijan oznacza początek okresu Wielkiego Postu. W zasadzie kończą się w poprzedzający ją wtorek, zwany kusym albo diabelskim. Jeszcze do drugiej połowy XX wieku dzisiejszy karnawał określano w Polsce mianem zapusty, a wcześniej – po staropolsku – mięsopusty. Ta spolszczona nazwa wzięła się z tłumaczenia łacińskiego zwrotu carne vale, czyli „pożegnanie mięsa”.

Szczególnie popularną zabawą wśród polskiej szlachty były w tym czasie kuligi. Przy akompaniamencie muzyki, z pieśnią na ustach, rozweselone towarzystwo krążyło od domu do domu, składając wizyty innym szlachcom i spędzając czas na wspólnym ucztowaniu. Dziś, na kulig – zwłaszcza w mieście – raczej nie mamy co liczyć, ale bierz-

my przykład z przodków, którzy wiedzieli, że każdej dobrej zabawie musi towarzyszyć równie pyszne jadlo.

Tradycyjnie na słodko

Polski karnawał może nie jest tak spektakularnie obchodzony, jak ten w Rio de Janeiro, ale z pewnością jest bardzo smaczny. Oczywiście słodczyce można podjadać przez cały rok, ale to w ostatnim tygodniu karnawału – znanym jako ostatki – na stołach goszczą prawdziwe rarytasy. Chrupiące faworki i pachnące lukrem pączki to prawdziwa rozkosz dla podniebienia! Faworki, czyli chruściki, to wypieki w kształcie wstążki, które kruszą się w dłoniach, a ich delikatny, słodki smak, rozplywa się w ustach. W Tłusty Czwartek, czyli ostatni czwartek przed Wielkim Postem, z faworkami o palmę zwycięstwa zawzięcie walczą pączki. I robią to z sukcesem, zdobywając kolejnych wielbicieli. Te drożdżowe bułeczki, smażone na głębokim tłuszczu, zaskakują bogatym wnętrzem. Wypełnione konfiturą różaną, truskawkową, adwokatem lub czekoladą sprawiają, że trudno im się oprzeć. Oblane lukrem, posypane cukrem pudrem czy ozdobione skórką pomarańczową... Nawet ci, którzy na co dzień stronią od słodczych, w Tłusty Czwartek robią wyjątek. Skoro jednak karnawał zaczyna się już 6 stycznia, po co czekać aż do ostatków, z konsumowaniem karnawałowych specjałów?

Zorganizuj karnawałową

ucztę w domu

– W przypadku większości wypieków, najważniejsza jest baza – jaja i masło. Mając do dyspozycji dobrej jakości produkty, możemy we własnej kuchni wyczarować prawdziwie królewskie przysmaki – zauważa Ewa Polińska z MSM Mońki. A skoro o królach mowa, trzeba wspomnieć o marcepanie. Żadna z uczt Ludwika XIV Wielkiego nie mogła się odbyć bez tych delicji. Francuski monarcha zapewne zakochał się w słodczy i aromacie marcepana, który, z uwagi na trudną dostępność, był zarezerwowany właśnie dla królów i arystokratów. Dziś, mając swobodny dostęp do migdałów, możemy przygotować go we własnym domu. Ciasto z marcepanem i królewskim lukrem, na które przepis podajemy na końcu artykułu, będzie idealnym dodatkiem do spotkań w czasie karnawału. Aby wyszło po mistrzowsku, warto pamiętać o złotej zasadzie cukierników.

– Oprócz tego, że produkty muszą być dobrej jakości, do wypieków należy dodawać masło ogrzane do temperatury pokojowej. Tylko wówczas ciasto będzie lekkie i puszyste – podpowiada Ewa Polińska. – Jeśli nie zdążymy wyjąć masła z lodówki na czas, uważajmy z podgrzewaniem. W zbyt gorącym maśle cukier się rozpuści, a to może się skończyć zakalcem – ostrzega ekspertka z MSM Mońki. Tak więc uzbrojeni w tę wiedzę, oczekujemy



Świąt Wielkiejnocy otuleni zapachem udanych, świeżych wypieków, słodyczą lukru i marcepana.

Ciasto z marcepanem i lukrem królewskim

Biszkopt (na końcowym etapie, do przełożenia potrzebna będzie konfitura z czarnej porzeczki)

7 jajek w temperaturze pokojowej

200 g cukru

150 g mąki pszennej

50 g mąki ziemniaczanej

5 g proszku do pieczenia

Rozdziel białka od żółtek. Białka ubij na sztywno i dodając po łyżce cukier, cały czas ubijaj, aż cukier całkowicie się rozpuści i powstanie gęsta piana. Stopniowo dodawaj żółtka. Ubijaj kolejne 5 minut. W oddzielnej misce przesianą mąkę pszenną połącz z ziemniaczaną i wymieszaj wszystko z proszkiem do pieczenia. Połącz mokre składniki z suchymi i bardzo delikatnie wymieszaj łyżką, aż składniki się połączą. Dno formy wyłóż papierem do pieczenia i wlej masę. Wstaw do piekarnika nagrzanego do 180°C i piecz przez 40 minut. Po ostudzeniu przekrój na 3 blaty.

Masa marcepanowa z mascarpone

200 g migdałów (bez skórek)

100 g cukru pudru

3 łyżki likieru amaretto

100 g serka mascarpone

Migdały zmiksuj w malakserze na proszek. Dodaj cukier puder, ciągle miksując. Po około minucie do-

daj likier amaretto i miksuj jeszcze minutę na gładką pastę. Na końcu wymieszaj ją z mascarpone.

Masa orzechowa

150 g orzechów laskowych

50 g cukru pudru

100 g słodkiej śmietanki 36%

Cynamon

200 g miękkiego masła MSM Mońki

Zmiel orzechy i dodaj śmietanę oraz cynamon. Wymieszaj i odczekaj 15-20 minut, aż orzechy wchłoną śmietanę. Masło utrzyj z cukrem pudrem i zmieszaj z masą orzechową.

Lukier królewski

1 białko z jaj

150 g cukru pudru

5 g soku z cytryny

Przesiany cukier puder dodaj do białka i soku z cytryny. Miksuj na niskich obrotach przez około 10 minut, używając mieszadeł tak, by nie napowietrzył lukru. Jeśli lukier jest zbyt rzadki, dodaj więcej cukru. Natomiast gdy zbyt gęsty, możesz dodać kilka kropel wody.

Pierwszy blat biszkoptu nasącz likierem amaretto zmieszanym z wodą. Przełóż go masą marcepanową z mascarpone. Na to połóż kolejny blat nasączony likierem, konfitura z czarnej porzeczki, masą orzechową i przykryj ostatnim blatem biszkoptu. Całość pokryj lukrem i udekoruj wedle uznania. Smacznego!

(red),

fot. materiały prasowe

To był pogodowy armagedon

POWIAT ▶ W poniedziałek przez teren powiatu golubsko-dobrzyńskiego przeszła zimowa burza. W ciągu zaledwie kilkunastu minut wiatr uszkodził dachy w Piotrkowie oraz Gajewie. Odnotowano grzmoty i błyski oraz opady gradu i śniegu



We Frydrychowie dachował samochód

Poniedziałek 17 stycznia przywitał mieszkańców powiatu golubsko-dobrzyńskiego załama-

kilkunastu minut wiatr zerwał dachy 4 budynków w Piotrkowie – 2 domy oraz 2 budynki gospodarcze. Uszkodzony został również dach w jednym z budynków w Gajewie.

Na części dróg oraz przydrożnych chodnikach pojawiły się połamane gałęzie. Także kierowcy musieli uważać i dostosować prędkość do warunków panujących na drogach. We Frydrychowie jeden z kierowców nie opanował auta, dachował i wpadł do przydrożnego rowu.

(Szyw),
Fot. PSP



Wiatr połamał przydrożne drzewa i gałęzie



W Piotrkowie oraz Gajewie uszkodzone zostały dachy budynków i domów



Gmina Golub-Dobrzyń

Oni mają receptę na szczęście

Dzisiaj mało kto ma tyle cierpliwości, ale na szczęście starsze pokolenie pokazuje młodszemu, że mimo wszystko można żyć długo, zgodnie i szczęśliwie. Inaczej wytrwanie w związku przez pół wieku byłoby raczej niemożliwe.



Państwo Danuta i Henryk Flosińscy ze Skępska, Ewa i Jan Jagiełka z Wrocek, Krystyna i Kazimierz Kokoszka z Lisaka, Maria i Henryk Kowalscy z Cieszyn, Teresa i Jan Lewandowscy z Węgierska oraz Irena i Zdzisław Sądowscy z Cieszyn – te małżeństwa 14 stycznia odebrały z

rąk wójta Marka Ryłowicza Medale Za Długoletnie Pożycie Małżeńskie przyznane przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

50 lat temu, w 1971 roku zawarli związek małżeński, w którym wytrwali do dziś, będąc przykładem wierności i miłości rodzinnej oraz dowodem wzajemnego zrozumienia istoty związku dwojga bliskich osób. Podczas piątkowej uroczystości nie zabrakło wspomnień i recept na udane małżeństwo. Wszystkim odznaczonym gratulujemy tak długiego, zgodnego i szczęśliwego pożycia małżeńskiego. Niech jesień życia opromienia zdrowie i radość rodzinną.

(red),
fot. UG Golub-Dobrzyń



Golub-Dobrzyń ▶ W 102. rocznicę

17 stycznia 2022 r. z okazji 102. rocznicy odzyskania przez Golub niepodległości, starosta Franciszek Gutowski i kierownik Wydziału Organizacyjnego i Spraw Społecznych Monika Ciechanowska, wspólnie z przedstawicielami Urzędu Miasta Golubia-Dobrzyń i Gminy Golub-Dobrzyń złożyli wiązanki kwiatów pod pomnikiem Marszałka Józefa Piłsudskiego, oddając hołd walczącym o wolność.

fot. Powiat Golubsko-Dobrzyński